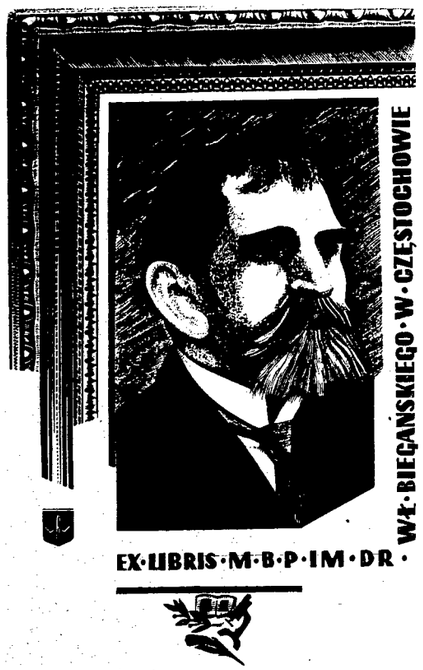

BIBLIOTEKA PUBLICZNA im. W. Biegańskiego w CZĘSTOCHOWIE

PRAWA REPRODUKCJI ZASTRZEŻONE

COPYRIGHT RESERVED

Dziś dodatek ilustrowany

Redakcja i Administracja Częstochowa, Aleje 52, tel. 22-45. Odpowiedzialny za pismo: Komitet Redakcyjny. Wydaje: Spółdzielnia Wydawnicza „Czytelnik".

ŻYCIE CZĘSTOCHOWY

Prenumerata miesięczna zł. 120, zamiejsc. 135. Zgłoszenia przyjmuje administracja: Aleje 52 tel. 22-45. Tłoczono w Drukarni Państwowej Nr. 1 w Częstochowie.

Nr 78 (620) B NIEDZIELA, 20 MARCA 1949 ROKU Cena 10 zł

Nowy dowód wrogiej postawy rządu Tito wobec Polski

Zamknięcie Polskiego Biura Informacji w Belgradzie

po brutalnym najściu policji

Ostry protest Rządu R. P.

17 b. m. ambasador R. P. w Belgradzie Wende wręczył ministrowi Spraw Zagranicznych Federacyjnej Ludowej Republiki Jugosławii, p. Kardel notę, w której w związku z zamknięciem w dniu 15 bm. lokalu Polskiego Biura Informacji w Belgradzie przekazał jak najostrzejszy protest Rządu Polskiego przeciwko temu nowemu wrogiemu aktowi Rządu Federacyjnej Ludowej Republiki Jugosławii wobec Polski Ludowej.

W celu oświetlenia faktycznego stanu rzeczy Ambasada stwierdza:

Rząd Polski, powodowany pragnieniem zacieśnienia stosunków przyjaźni między narodem polskim a narodami FLRJ uruchomił w kwietniu 1946 r. Polskie Biuro Informacji.

Polskie Biuro Informacji, poprzez popularyzację wysiłków i osiągnięć politycznych, gospodarczych i kulturalnych narodu polskiego, rozwijało działalność w kierunku pogłębienia i kultywowania stosunków przyjaźni między narodem polskim i narodami FLRJ. Ta działalność Polskiego Biura Informacji spotykała się z pełnym zrozumieniem i sympatią szerokich mas ludności Belgradu, która tłum nie odwiedzała czytelnię i wystawy organizowane w lokalu PBI.

2 marca br. wiceminister Spraw Zagranicznych FLRJ, Mates zawiadomił ambasadora Polski, Wende o decyzji Rządu FLRJ, **LIKWIDACJI W CIĄGU TRZECH DNI POLSKIEGO BIURA INFORMACJI.** Na zapytanie ambasadora R. P., wicemin. Mates wyjaśnił, że decyzja ta odnosi się jedynie do czytelni polskiej, a więc nie dotyczy istniejących w Belgradzie analogicznych placówek innych państw, jak np. USA, W. Brytanii, Francji. Wicemin Mates umotywował decyzję Rządu FLRJ rzekomym nieudzieleniem przez Rząd Polski zezwolenia na uruchomienie analogicznej placówki jugosłowiańskiej w Warszawie.

Faktem jest natomiast, że Rząd FLRJ do końca stycznia 1949 r. nie ujawniał zamiaru uruchomienia analogicznej placówki w Warszawie. Dopiero 26 stycznia 1949 r. Ambasada FLRJ w Warszawie zwróciła się do Min. Spraw Zagranicznych Polski z prośbą o zezwolenie na otwarcie stałej wystawy informacyjnej i o przydzielenie w tym celu lokalu w centrum Warszawy.

Min. Spraw Zagranicznych R. P. notą z 31 stycznia 1949 r. oraz notą z 16 lutego 1949 r powiadomiło Ambasadę FLRJ w Warszawie, że sprawa powyższa jest w toku załatwiania. Jest rzeczą oczywistą, że zadośćuczynienie prośbie Ambasady FLRJ napotykało na trudności ze względu na znane powszechnie ogromne zniszczenia, dokonane w Warszawie przez okupanta hitlerowskiego.

W świetle tych faktów, a również na tle prowadzonej od dłuższego czasu kampanii prasy jugosłowiańskiej przeciwko Polskiemu Biuru Informacji, jasne się staje, że podjęcie przez Rząd FLRJ sprawy uruchomienia Jugosłowiańskiej Wystawy Informacyjnej w Warszawie **BYŁO TYLKO PRETEKSTEM** do zamierzonej likwidacji Polskiego Biura Informacji.

Idąc konsekwentnie po tej linii, władze FLRJ dokonały w dniu 15 marca b.r. zamknięcia Polskiego Biura Informacji W SPOSÓB NOSZĄCY WSZELKIE ZNAMIONA NAJŚCIA. W dniu tym, przed otwarciem lokalu, po uprzednim obstawieniu ulicy posterunkami policji, do Polskiego Biura Informacji wtargnęli osobnicy, którzy wykręcili oznajmili obecnej tam posłudze, że są przedstawicielami Min. Handlu Wewnętrznego i Aprowizacji i, demolując urządzenie wystawy, zamknęli i opieczętowali lokal.

Wobec powyższego Ambasada stwierdza, że nieprzyjazny, ultimatywny charakter decyzji Rządu FLRJ zamknięcia lokalu PBI w Belgradzie oraz niewybredne metody, zastosowane przy zamknięciu PBI, są **JESZCZE JEDNYM DOWODEM WROGIEJ LUDOWO - DEMOKRATYCZNEJ POLSCE POSTAWY RZĄDU FLRJ.**

W tym stanie rzeczy Ambasada Polska oświadcza, że odpowiedzialność za ten wrogi wobec Polski, a niewątpliwie sprzeczny z opinią narodów Jugosławii krok, jakim jest zamknięcie Polskiego Biura Informacji, spada całkowicie i wyłącznie na Rząd FLRJ, wobec czego Rząd Polski wyciągnie z tego właściwe konsekwencje.

Odpowiedź Jugosławii

Min. Spraw Zagranicznych Jugosławii odpowiedziało na notę polską w krótkiej nocie, w której zwraca uwagę na rzekome przekręcanie faktów w nocie polskiej i obraźliwy ton noty.

W dzień po zamknięciu Polskiego Biura Informacyjnego otworzono po remoncie czytelnię ambasady amerykańskiej.

* * *

Jeszcze jeden wrogi akt rządu Jugosławii wobec Polski. Grupa titowska nie może już dalej maskować swej polityki obłudnymi frazesami o przyjaźni z krajami demokracji ludowej. Fakty zdzierają sztuczną maskę i ujawniają tak narodowi jugosłowiańskiemu jak i demokratycznej opinii świata, dokąd steruje Tito: Polskie Biuro Informacyjne zostało zamknięte, podczas, gdy analogiczne placówki Stanów Zjednoczonych, W. Brytanii, Francji — cieszą się pełną swobodą. Wymowa tych faktów jest jasna dla każdego.

Co spowodowało gniew titowskich biurokratów, którzy zamknęli polski ośrodek informacyjny? Popularność polskiej czytelni, która przyciągała wielu Jugosłowian, żywo interesujących się rozwojem Polski.

Wniosek, jaki narzucał się osobom, tłumnie zwiedzającym polską czytelnię, i śledzącym sytuację w Polsce, nie mógł oczywiście odpowiadać tym, którzy daremnie chcą zohydzić Polskę w oczach Jugosłowian. Powodzenie czytelni polskiej w Belgradzie nie podobało się im. Zastosowali więc niewybredne metody i zamknęli czytelnię.

Wykrętne uzasadnienie władz jugosłowiańskich nikogo nie może przekonać. Nota polska przedstawia bowiem nader wyraźnie kolejność i datę faktów, towarzyszących temu brutalnemu i wrogiemu wobec Polski aktowi Belgradu. (m)

Na lodowisku Dynamo

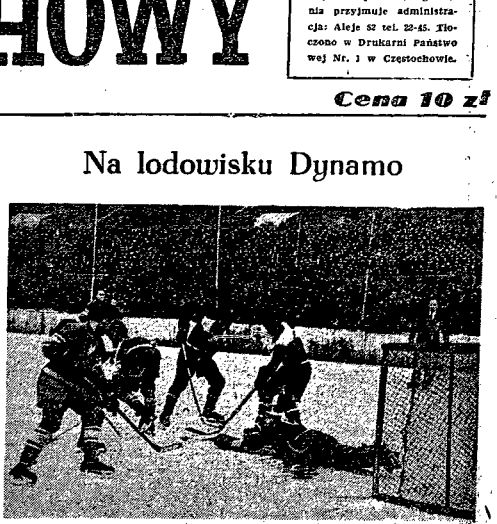

Reprezentacja Związków Zawodowych Polski została pokonana przez trzy kluby hokejowe w Moskwie. Na zdjęciu bramkarz polski broni niebezpieczny strzał graczy Dynamo.

Bolesław Rumiński mianowany ministrem Przemysłu Rolniczego i Spożywczego

Prezydent R. P. na wniosek prezesa Rady Minsrów, mianował ministrem Przemysłu Rolnego i Spożywczego **Bolesława Rumińskiego**, dotychczasowego podsekretarza stanu w Min. Przemysłu i Handlu.

Do zakresu działania nowego ministra należą sprawy przemysłów: cukrowniczego, fermentacyjnego, tłuszczowego, cukierniczego, surogatów kawy, namiastek spożywczych, ziemniaczanego, spirytusowego i tytoniowego. We wszystkich tych gałęziach przemysłu zadaniem nowego resortu jest planowanie gospodarcze i inwestycji.

Minister Przemysłu Rolnego i Spożywczego kieruje działalnością przedsiębiorstw państwowych, należących do przemysłów, objętych zakresem jego działania. Wśród tych przedsiębiorstw znajdują się także Monopol Tytoniowy i Monopol Spirytusowy, co do których minister Skarbu zachowuje nadal uprawnienia: nadzoru skarbowego i ochrony przywileju wyłączności. Minister nadzoruje dalej działalność przemysłową Central Spółdzielni a więc przedsiębiorstw Centrali Spółdzielni Spożywczo „Społem" i Centrali Rolniczo - Spółdzielczych „Samopomoc Chłopska" (w porozumieniu z CZS).

Już się rozważa kandydatury na ambasadora USA przy gen. Franco

PARYŻ (Obsł. wł.). Nowojorski korespondent „Paris Presse" donosi, iż prez. Truman zamierza mianować w najbliższym czasie admirała Leahy ambasadorem USA w Madrycie. Przypomina się, że Leahy reprezentował st. Zjednoczone przy rządzie Vichy.

Z innych doniesień prasy francuskiej wynika, że kandydatem na stanowisko ambasadora w Madrycie jest również b. minister poczt USA — Farley, który kilka miesięcy temu „wizytował" gen. Franco.

Pod naciskiem Watykanu i imperialistów amerykańskich

Rząd włoski przystępuje do paktu atlantyckiego

Manifest Konfederacji Pracy

RZYM (PAP). Debata w Izbie Posłów nad przystąpieniem Włoch do paktu atlantyckiego rozpoczęła 16 b. m. z rana, trwała bez przerwy do 18 b. m wieczorem. Przez dwa dni i dwie noce członkowie opozycji przemawiali kolejno, motywując, dlaczego będą głosowali przeciwko paktowi. Nie chodziło tylko o odroczenie głosowania do chwili opublikowania tekstu paktu — który miał być podany do wiadomości 18 bm. o godz. 17 — ale o podkreślenie przed narodem włoskim i światem powagi decyzji, którą rząd powziął poza parlamentem, pod naciskiem Watykanu i imperialistów amerykańskich.

Oświadczenia posłów były przerywane przez członków większości rządowej. Kiedy sekretarz generalny włoskiej Konfederacji Pracy, di Vittorio, zawiadomił zebranych o zajściach w Terni i śmierci 20-letniego robotnika i kiedy deputowani chrześcijańsko-demokratyczni pozwolili sobie na drwiny — doszło do bójki na sali.

Przed głosowaniem przemówił sekretarz partii komunistycznej Togliatti, który uzasadniając, dlaczego będzie głosował przeciwko paktowi atlantyckiemu, zaproponował przyjęcie wniosku, zapewniającego, że żadne obce państwo nie otrzyma we Włoszech baz strategicznych. Wniosek ten odrzucono 317 głosami większości rządowej przeciwko 175 opozycji. Reszta wstrzymała się od głosu.

Następnie 342 głosami przeciwko 170 głosom komunistów i socjalistów Izba uchwaliła wniosek, upoważniający rząd do rozpoczęcia pertraktacyj w sprawie przystąpienia Włoch do paktu atlantyckiego. 19 deputowanych wstrzymało się od głosu.

W związku z tym, że parlament włoski zajął w sprawie paktu atlantyckiego stanowisko, sprzeczne z wolą narodu włoskiego, — Pietro Nenni postawił wniosek o **ROZWIĄZANIE PARLAMENTU I O PRZEPROWADZENIE NOWYCH WYBORÓW.**

Tymczasem opór włoskich mas ludowych przeciwko paktowi atlantyckiemu wzrasta w całym kraju. Ze wszystkich prowincji nadchodzą wiadomości o strajkach, wiecach, manifestacjach i utarczkach z policją.

Świat Pracy w obronie pokoju

RZYM (PAP). Włoska Konfederacja Pracy opublikowała 17 b.m. manifest do kraju, w którym wzywa naród włoski do obrony pokoju.

Manifest podkreśla, iż pakt atlantycki dąży do wywołania nowej wojny, w której Włochy stałyby się polem walki. Pakt atlantycki jest tworem obcych imperialistów.

Apel podkreśla, że żaden człowiek, który żyje z własnej pracy, nie chce wojny. Pragną jej natomiast te same klasy uprzywilejowane, które powołały do życia faszyzm i doprowadziły do katastrofy Włoch, wysługując się imperializmowi niemieckiemu. Obecnie, by zachować swe przywileje, by osiągać większe zyski, by wzmóc ucisk klasy robotniczej — wysługują się one amerykańskim imperializmem.

Konfederacja Pracy, jako wyrazicielka woli robotników włoskich, wzywa naród do zjednoczenia i zamanifestowania zdecydowanego pragnienia pokoju.

„Chcemy pokoju ze wszystkimi, nie chcemy wojny z nikim. Dlatego sprzeciwiamy się przystąpieniu Włoch do paktu atlantyckiego. Proponujemy natomiast pakt trwałego pokoju wszystkim bez wyjątku państwom.

Na zakończenie komunikat stwierdza, że imperialiści poniosą fiasko, ponieważ siły pokoju są potężniejsze od zwolenników nowej awantury.

Korespondent amerykański o brutalności policji włoskiej

NOWY JORK (PAP). Rzymski korespondent dziennika „New York Times" Cortezi, znany zwolennik rządu de Gasperi, **ostro krytykuje niezwykłą brutalność policji włoskiej, która zastakowała ludność demonstrującą w obronie pokoju. Korespondent potwierdza, że „policja bila pałkami demonstrantów i osoby znajdujące się na miejscu manifestacji. Widziałem starą kobietę ranną w głowę i twarz, zbroczoną krwią. Widziałem jak samochody policyjne z ogromną szybkością przejeżdżały przez ulice pełne ludzi, tratując przechodniów".**

Korespondent przyznaje, że demonstracja miała charakter całkowicie pokojowy i jej uczestnicy nie okazywali nawet oporu wobec brutalnie zachowujących się policjantów.

4 lata sukcesów na Wybrzeżu

18 marca 1945 r. oddziały Wojska Polskiego, walczące u boku Armii Radzieckiej, zdobyły Kołobrzeg i dotarły do Bałtyku.

W ciągu 4-ch lat, które minęły od tej historycznej daty, polska gospodarka morska zanotowała następujące wzniosłe osiągnięcia:

Do portów polskich zawinęło 25 tys. statków. Przeładowano 40 mil. ton towarów.

Uruchomiono 3 potężne ośrodki stoczniowe w Szczecinie, Gdyni i Gdańsku. Rozpoczęto produkcję statków dalekomorskich.

Uruchomiono 12 linii żeglugowych regularnych; powiększono tonaż polskiej floty o 70 proc.; przewieziono 3.500 tys. ton towarów oraz 70 tys. pasażerów.

Uruchomiono regularną obsługę żeglugową w Zatoce Gdańskiej i na Zalewie Szczecińskim oraz przewieziono 378 tys. pasażerów.

Stworzono flotyllę trawlerową, kutrową i lodziową. Złowiono 120 tys. ton ryb wartości 4,7 miliarda zł.

Uruchomiono państwowe szkoły morskie w Gdyni i Szczecinie, stworzono Państwowe Centrum Wyszkolenia Morskiego i przeprowadzono 70 kursów dokształcających w zawodach morskich.

Obóz postępu stłumi histerię podżegaczy wojennych

Polski świat nauki

zgłasza akces do Kongresu w Paryżu

Senaty wyższych uczelni w dalszym ciągu zgłaszają akces do Światowego Kongresu Pokoju w Paryżu.

Senat akademicki Politechniki w Gliwicach na posiedzeniu w dniu 18 bm. zgłaszając jednogłośnie akces do Światowego Kongresu Pokoju w Paryżu, zwrócił się jednocześnie do pracowników nauki, literatury i sztuki z apelem, w którym m. in. czytamy:

„W dowód swej głębokiej, szczerej pokojowości Rzeczpospolita Polska zredukowała wydatki na siły zbrojną do 8 proc., jednocześnie pod nosząc w budżecie na 1949 r. wydatki na oświatę, kulturę i potrzeby człowieka pracy do 25 proc., podczas gdy Francja wydaje na zbrojenia ponad 25 proc., W. Brytania — ponad 38 proc., a USA — ponad 30 proc. swego olbrzymiego budżetu.

Wierzymy, że Kongres wzmocni stanowisko obozu pokoju i demokracji, do którego należy Rzeczpospolita Polska; że **STŁUMI HISTERIĘ PODŻEGACZY WOJENNYCH I ICH NIEBEZPIECZNĄ GRĘ.**

Apel podpisali m. in.: rektor prof. inż. Wł. Kuczewski, profesorzy: Bonder, Bretszneider, Brzozowski, Fryze, Gogolewski, Kolek, Leśmiański, Ochędużko, Paszkiewicz, Radwański, Rupczyński, Rzecki, Zmaczyński i inni.

Również **wrocławski senat akademicki** na wspólnym posiedzeniu Uniwersytetu i Politechniki jednogłośnie uchwalił akces do Kongresu Pokoju w Paryżu.

Akces ten podpisali: rektor Uniwersytetu i Politechniki prof. dr St. Kulczyński, prorektor Uniwersytetu dr S. Wysłouch, prorektor Politechniki — prof. inż. K. Zipser oraz profesorzy: Modelski, Ossowski, Chełmoński, Boratyński, Rybka i inni.

Rada profesorów Akademii Sztuk Pięknych w Krakowie zgłosiła także swój akces do Kongresu Pokoju w Paryżu.

Pod uchwałą widnieją podpisy: rektora prof. Eibischa, profesorów: X. Dunikowskiego, J. Fedkowicza, K. Fryca, J. Gałęzowskiego, J. Chopilińskiego, F. Pautscha, Z. Pronaszko, Z. Radnickiego, A. Rudzkiej, Cybis, K. Srzednickiego, St. Świerż-Zalewskiego, W. Taranczewskiego, K. Estreichera i innych.

W Toruniu odbyło się nadzwyczajne posiedzenie **senatu Uniwersytetu Mikołaja Kopernika.** Senat jednomyślnie zgłosił swój akces do Światowego Kongresu Pokoju w Paryżu.

Intelektualiści o Kongresie

Intelektualiści polscy w dalszym ciągu wypowiadają się za wielką akcją obrony pokoju i podkreślają doniosłość Kongresu w Paryżu.

Zofia Nałkowska stwierdza m. in.:

„Każde międzynarodowe spotkanie intelektualistów stanowi wielki krok naprzód ku uchronieniu ludzkości przed nową klęską wojny. Takie znaczenie ma też Kongres Paryski, w którego obradach i rezolucjach ludy usłyszą obronę swych praw, praw do pracy, myśli i wolności".

Dr Tadeusz Lehr-Spławiński b. rektor U. J. oświadczył m. in.:

„Jest bezspornym obowiązkiem moralnym wszystkich twórców i pracowników na polu kultury umysłowej przeciwstawić się niebezpieczeństwu zagrażającemu ze strony czynników gotowych dla własnych interesów politycznych i materialnych narazić na zagładę najwyższe dobra ludzkości. Wyrazem tych dążeń obronnych będzie Kongres Paryski".

Wojciech Żukrowski stwierdził m. in.:

„Kongres Paryski musi się stać nową tamą, która wstrzyma przybierającą powódź agitacji interwencyjnej.

Kongres Paryski będzie protestem tym gwałtowniejszym, że intelektualistów wspierają głosy ludzi pracy, miliony prawdziwych ludzi, dla których pokój jest domem i chlebem".

Uchwała górników

Na odbytym w Katowicach posiedzeniu, prezydium Zarz. Gł. Zw. Zaw. Górników, w imieniu 280 tysięcznej rzeszy członków Związku, wyraziło solidarność ze stanowiskiem KCZZ, zgłaszającej akces polskiej klasy robotniczej do światowego kongresu pokoju.

Nawet prasa amerykańska nie ukrywa antyradzieckiego i agresywnego charakteru paktu atlantyckiego

MOSKWA (PAP). Agencja TASS donosi z Nowego Jorku:

„Mimo że oficjalne oświadczenia zapewniają, iż celem paktu atlantyckiego jest współudział w utrzymaniu pokoju i zapewnianiu bezpieczeństwa — prasa amerykańska w swych pierwszych komentarzach, po opublikowaniu tekstu paktu atlantyckiego, **nie ukrywa jego antyradzieckiego charakteru.**

Wbrew zapewnieniom przewodniczącego komisji senackiej do spraw zagranicznych Connaly, że naród amerykański ma jakoby możność rozpatrzenia tego paktu przed jego uchwaleniem — niektórzy obserwatorzy podkreślają, iż rozmowy na temat tego paktu prowadzone były w tajemnicy.

„Jeśli senat i naród amerykański — pisze komentator Lendis w dzienniku „Chicago Sun and Times" — rzeczywiście zajmą się rozpatrzeniem tego paktu, to z siedziby ministerstwa wojny zerwana będzie maska.

Nasi generałowie i ich cywilne sobowtóry jeżdżą do Europie, organizując sojusze wojenne, oparte na obietnicach bezpłatnych dostaw broni amerykańskiej. Początkowo — pisze dalej Lendis — pakt atlantycki przedstawiony będzie do uchwalenia jako „regionalne porozumienie w sprawie bezpieczeństwa", oparte na Karcie ONZ.

W momencie gdy podany zostanie do wiadomości projekt ustawy o Land Lease na miliard dolarów — zrozumiemy, że podpisaliśmy pakt o utworzeniu koalicji wojennej, której podstawą jest zasada okrążenia Związku Radzieckiego od Turcji do Spitzbergu.

Wymiana handlowa z Europą Wschodnią kwestią bytu gospodarki szwedzkiej

Znamienny głos organu kół finansowych

SZTOKHOLM (Obsł. wł.). Organ szwedzkich kół finansowych „Finans tidningen" stwierdza, iż **Szwecja nie może bez poważnych szkód dla swej gospodarki zrezygnować z wymiany handlowej ze wsch. Europą.** Dziennik dowodzi, że warunkiem przezwyciężenia przez Szwecję obecnego kryzysu jest zwiększenie jej obrotów handlowych zarówno z zachodnią jak i wschodnią Europą.

Zwiększenie wymiany towarowej z Zachodem **w żadnym wypadku nie zrównoważyłoby strat, poniesionych na skutek drastycznych ograniczeń handlu z Europą Wschodnią.**

Londyński korespondent „Morgen Tidningen" donosi, jakoby **z inicjatywy amerykańskiej** miała być zwołana do Paryża **konferencja** przedstawicieli W. Brytanii, Francji, Beneluxu, Szwecji i Włoch **celem przedyskutowania żądań amerykańskich w sprawie ograniczenia handlu z krajami wschodnio-europejskimi.**

Projektowana rzekomo konferencja miałaby rozpatrzyć możliwości zastosowania amerykańskiego **systemu licencyjnego** w stosunkach handlowych pomiędzy zachodnią a wschodnią Europą.

20 — 21 b. m. w Warszawie Krajowa Narada Oszczędnościowa

W dniach 20 i 21 bm odbędzie się w Warszawie Krajowa Narada Oszczędnościowa.

Na naradzie będą wygłoszone następujące referaty:

1 Przewodniczącego KCZZ **Ochaba** n. t.: **„Współzawodnictwo pracy na nowym etapie".**

2 Wicemin. **Szyra: „Zadania oszczędnościowe w przedsiębiorstwach państwowych".**

3 Min. **Dąbrowskiego: „Zadania oszczędnościowe w zakresie gospodarki budżetowej".**

4 Min. **Jędrychowskiego: „Zadania oszczędnościowe w zakresie inwestycji objętych planem 1949 r.".**

Po referatach odbędzie się dyskusja.

Wyniki obrad podsumuje przewodniczący Komitetu Ekonomicznego Rady Ministrów min. **Minc.**

Syn Hindenburga „zdenazyfikowany"

przez trybunał w Belsen

BERLIN (PAP). Trybunał denazyfikacyjny w Belsen (strefa brytyjska) uznał syna b. prezydenta Niemiec, Oskara von Hindenburga za „mającego członka partii hitlerowskiej i skazał jedynie na opłatę kosztów postępowania sądowego.

Hindenburg oskarżony był m. in. o sfałszowanie testamentu politycznego ojca na korzyść Hitlera oraz o udział w spisku, który umożliwił Hitlerowi dojście do władzy.

Desant brytyjski w Akabie naruszeniem rozejmu

Oświadczenie Bunche'a

WASZYNGTON (TELEPRESS). — Rozjemca z ramienia ONZ Bunche oświadczył, iż obecność brytyjskich wojsk w Akabie stanowi pogwałcenie rozejmu palestyńskiego.

Bunche reprezentuje stanowisko St. Zjednoczonych, przeciwnych brytyjskiej polityce na Środkowym Wschodzie.

TEL AVIV (PAP). W porcie transjordańskim Akaba wylądowały w czwartek nowe oddziały brytyjskie.

Agresywna polityka rządu norweskiego

przeczy przyjaznym stosunkom z ZSRR i narusza zobowiązania wobec ONZ — stwierdza dziennik »Trud«

MOSKWA (PAP). Dziennik „Trud" donosi, że polityka kół rządzących Norwegii, która całkowicie podporządkowuje kraj interesom monopolistów amerykańskich, wywołuje coraz większe oburzenie wśród norweskich mas ludowych.

Stwierdzając, że proponowany przez rząd radziecki pakt o nieagresji, POWITANY ZOSTAŁ Z SYMPATIĄ W SZERGACH KOŁACH SPOŁECZEŃSTWA NORWESKIEGO, „Trud" podkreśla, iż kierownictwo rządzącej Partii Pracy przy pomocy terroru i szantażu chce zdławić opozycję przeciwko zmowie imperialistów rodzimych z imperialistami anglo-amerykańskimi.

„Nowy" agresywny kurs organizacji, mianującej się „Partią Pracy" — konkluduje „Trud" — przeczy odwiecznym, przyjaznym stosunkom między Norwegią i ZSRR i narusza zobowiązania Norwegii wobec ONZ. Włączając Norwegię w orbitę agresywnej polityki St. Zjednoczonych i Anglii, norweskie koła rządzące narażają na szwank niepodległość swego kraju.

Politykę tę zdecydowanie potępiają szerokie masy norweskie oraz postępowa inteligencja, wychowana w tradycjach długoletniej walki kraju o suwerenność i o dobre stosunki sąsiedzkie z narodem rosyjskim.

Ogłoszenie tekstu paktu atlantyckiego

WASZYNGTON (PAP). Ogłoszono tekst paktu atlantyckiego, którego podpisanie przez St. Zjednoczone, Kanadę, W. Brytanię, Francję i kraje Beneluxu ma nastąpić w początku kwietnia. Rządy-sygnatariusze paktu, mają następnie podjąć starania o ratyfikację paktu.

Rząd brytyjski nie dopuszcza do debaty

LONDYN (PAP). Rząd brytyjski, obawiając się krytyki paktu atlantyckiego ze strony posłów, ograniczył debatę nad paktem atlantyckim. Niektórzy posłowie otrzymali możność złożenia krótkich deklaracji. Jak oczekiwano, przedstawiciele konserwatystów i kierownictwa Labour Party wyrazili aprobatę paktu atlantyckiego.

Poseł komunistyczny Piratin złożył deklarację, w której zaznaczył, że historia potępi pakt atlantycki, tak jak potępiła Monachium.

Projekt referendum ludowego w Danii

SZTOKHOLM (PAP). Zarząd duńskiej partii radykalnej powziął uchwałę, w której domaga się PRZEPROWADZENIA REFERENDUM LUDOWEGO W SPRAWIE PAKTU ATLANTYCKIEGO w wypadku, gdyby rząd, wraz z większością parlamentu, zadecydował o przystąpieniu Danii do tego paktu nie uzyskując dla swej decyzji poparcia wszystkich partii politycznych.

Premier duński Hedtoft przemawiając na zebraniu delegacji duńskich związków zawodowych odrzucił projekt referendum ludowego, utrzymując, że do podejmowania decyzji w sprawach polityki zagranicznej powołany jest parlament a nie cały naród.

Austrja zachodnia — „twierdzą alpejską"

WIEDEŃ (PAP). W związku z rozpowszechnioną w Wiedniu przez brytyjską służbę informacyjną wiadomością o „automatycznym włączeniu" Austrii do paktu atlantyckiego, organ armii radzieckiej „Oesterreichische Zeitung" pisze m. in.

„Tym samym Austria ma się stać częścią agresywnego bloku militarnego, skierowanego przeciwko Zw. Radzieckiemu i państwom demokracji ludowej.

Nie ulega jednak wątpliwości, że wciągnięcie Austrii do paktu może nastąpić jedynie w częściach kraju, obsadzonych przez wojska państw zachodnich. O tym wiedzą twórcy paktu atlantyckiego, ale mimo to dążą do rozdarcia Austrii i rozbudowy znajdującej się w ich posiadaniu części „austriackiej twierdzy alpejskiej".

Ludność Belgii przeciw blokom wojennym

BRUKSELA (PAP). Na terenie Belgii organizowane są masowe wiece i manifestacje ludności przeciwko przygotowaniom wojennym bloku zachodniego. Ostatnio nadeszły rezolucje z ośrodka metalurgicznego Chapelle-lez-Herlaimont, zagłębia górniczego Borinage i z flamandzkich miast Ostendy i Brugii.

Wielomilionowe organizacje z całego świata popierają inicjatywę intelektualistów

Apel Międzynarodowego Komitetu Łączności Intelektualistów w sprawie zwołania Kongresu Pokoju rozlega się w całym świecie coraz szerszym echem.

W FINLANDII najwybitniejsi przedstawiciele inteligencji opublikowali odezwę, w której popierają apel w sprawie zwołania Kongresu.

Narody świata — głosi odezwa — nie chcą wojny, nie chcą krwawych ofiar i zniszczeń. Obowiązkiem wszystkich uczciwych działaczy oświatowych, uczonych, artystów, pisarzy jest zdecydowana jednomyślna walka w obronie pokoju powszechnego.

W RUMUNII Związek Kobiet oraz Zw. Pisarzy zgłosiły udział w Światowym Kongresie Pokoju.

W ST. ZJEDNOCZONYCH Komitet organizacyjny Kongresu Intelektualistów amerykańskich w obronie pokoju ogłosił pierwszą listę jego amerykańskich organizatorów i gości zagranicznych. Lista zawiera 500 nazwisk najwybitniejszych intelektualistów amerykańskich oraz przedstawicieli świata intelektualnego ze Zw. Radzieckiego i krajów demokracji ludowej, Francji, W. Brytanii, Włoch, Indii, Norwegii itd.

W NIEMCZECH liczne zw. zaw. strefy radzieckiej postanowiły wysłać delegacje na Kongres.

W BUŁGARII gen. sekr. „Frontu Patriotycznego" W. Poptomow zgłosił przystąpienie do Kongresu tej organizacji, która liczy około miliona pracowników bułgarskich.

W CZECHOSŁOWACJI udział zgłosiły zw. zaw. liczące 3 miliony członków.

W HOLANDII rada zw. zaw. zapowiedziała wysłanie delegacji na Kongres.

WE FRANCJI do Kongresu przystąpiły m. in. związki zawodowe górników (280 tys. członków), zw. zaw. metalowców dep. Sekwany, i zw. zaw. pracowników budowlanych okręgu paryskiego. Dr. Caenhes Artus członek najwyższej rady nauki, oświaty, sekr. gen. zw. zaw. pracowników szkolnictwa technicznego, zgłosił udział reprezentowanej przez siebie organizacji.

W W. BRYTANII znany prawnik D. N. Pritt członek Izby Gmin złożył oświadczenie, w którym podkreślił, że wobec działalności podżegaczy wojennych niezbędna jest czynna kontrakcja wszystkich narodów miłujących pokój.

W krajach Demokracji Ludowej nieznane są kryzysy ani bezrobocia

stwierdza delegat Polski na międzyn. konf. w Rzymie

RZYM (PAP). W Rzymie otwarta została konferencja komitetu przemysłu budowlanego Międzynarodowej Organizacji Pracy. W konferencji uczestniczy 120 delegatów, reprezentujących rządy, organizacje przemysłowców budowlanych i związki zawodowe robotników przemysłu budowlanego 19-tu państw.

W skład delegacji polskiej wchodzą: dyr. dep. Min. Pracy i Opieki Społecznej, Henryk Altman, radca ambasady R. P. w Rzymie Eug. Markowski — jako przedstawiciele rządu, inżynier Walenty Karmas z Min. Odbudowy oraz inż. Mieczysław Dubiński z SPB —jako przedstawiciele przemysłu, prezes związku zawodowego robotników budowlanych Marian Baryła oraz sekretarz związku Stefan Minc — jako delegaci robotniczy. Baryła wybrany został do komitetu głównego konferencji.

Powitalne przemówienia wygłosili włoski minister spraw zagranicznych Sforza i minister pracy Fanfani. Następnie przystąpiono do dyskusji nad sprawozdaniem komitetu, dotyczącym sytuacji w przemyśle budowlanym w różnych krajach.

Jako pierwszy w dyskusji zabrał głos delegat polski dyrektor Altman, który, podając szereg danych statystycznych, wskazał na stały wzrost produkcji przemysłu budowlanego w Polsce.

Omawiając sprawozdanie komitetu przemysłu budowlanego Międzynarodowej Organizacji Pracy, dr. Altman polemizował z teorią, że „całemu" światu grozi klęska kryzysu w przemyśle budowlanym.

Mówca stwierdził, że w Związku Radzieckim i w krajach demokracji ludowej nieznane są ani kryzysy, ani bezrobocie. Kryzys grozi jedynie krajom kapitalistycznym. Tak samo klęska (tzw. nadprodukcji grozi jedynie krajom kapitalistycznym. Wzrost produkcji w ZSRR i krajach demokracji ludowej może jedynie wpłynąć na polepszenie bytu pracujących w tych krajach.

Burzyciel Warszawy gen. Dierlewanger instruktorem w Egipcie

BERLIN (PAP). Władze brytyjskie zgodziły się swego czasu na zwerbowanie przez Egipt 6 tys. b. hitlerowców. Akcję werbunkową w Niemczech zach. prowadzono w okresie działań wojennych pomiędzy Egiptem a Izraelem. Hitlerowcy ci są obecnie skoszarowani w okolicach Sollum i Marsa Matruk. Wyszkoleniem żołnierzy niemieckich zajmują się byli SS-mani, wśród których znajduje się m. in. SS-Gruppenführer Dierlewanger. Jest on jednym z głównych sprawców zniszczenia Warszawy w czasie powstania.

30-lecie VIII zjazdu RKP (b)

MOSKWA (PAP). Prasa radziecka zamieszcza szereg artykułów, poświęconych 30 rocznicy VIII Zjazdu RKP (b), który rozpoczął się 18 marca 1919 r.

Kierując się leninowsko - stalinowskim programem, uchwalonym przez VIII Zjazd — pisze „Prawda" — nasza partia zapewniła stworzenie społeczeństwa socjalistycznego w ZSRR i obecnie prowadzi naród do komunizmu. Program uchwalony przez VIII Zjazd został wykonany.

Polscy działacze oświatowi u min. Woźniesieńskiego

MOSKWA (PAP). Min. oświaty RFSRR Woźniesieński wydał w czwartek przyjęcie na cześć bawiącej w ZSRR delegacji polskich działaczy oświatowych.

Na przyjęciu obecni byli członkowie delegacji polskiej z min. Skrzeszewskim na czele ambasador RP w Moskwie Naszkowski oraz członkowie ambasady polskiej.

Złóż datek na R.T.P.D.

Depesze uczestników wycieczki na Ukrainę Radziecką

16 bm. uczestnicy drugiej wycieczki chłopów polskich, która zwiedziła Ukrainę Radziecką, spotkali się z robotnikami warszawskich zakładów pracy i z chłopami z okolic Warszawy.

Uczestnicy zebrania wysłali depesze do Prezydenta Bieruta, do sekr. gen. KP(b)U Chruszczowa oraz do Prezesa Rady Ministrów USRR Korotczenki i min. rolnictwa USRR — Mackiewicza.

Uczestnicy poszczególnych grup II delegacji chłopów wysłali depesze do 27 kolchozów, w których gościli w czasie pobytu na Ukrainie Radzieckiej.

13 milionów ton stali rocznie produkować będzie przemysł Niemiec zach.

PARYŻ (TELEPRESS). — Władze francuskie zostały zawiadomione przez administrację Planu Marshalla, że Paul Hoffman omawiał z niemieckimi ekspertami stalowymi projekt dotyczący zwiększenia produkcji stali w zachodnich Niemczech do 13 MILIONÓW TON ROCZNIE.

St. Zjednoczone, W. Brytania i Francja ustaliły poprzednio, że w 1950 r. produkcja stali w Niemczech zachodnich wyniesie 10,7 milionów ton.

Wzrost produkcji stali w Niemczech zach. wymaga całkowitego wstrzymania dalszego demontażu fabryk, przeznaczonych na reparacje.

Paczki PEKAO cenne i wartościowe dary Twego krewnego z Ameryki

Informacje: BANK PKO w Warszawie, Sienkiewicza 12 Oddziały PKO i PCH w miastach wojewódzkich. K 548-0

Delegacja koreańska na Kremlu

MOSKWA (PAP). 17 bm. przewodniczący Rady Ministrów ZSRR Stalin podejmował na Kremlu obiadem delegację rządową Koreańskiej Republiki Ludowo - Demokratycznej.

Na obiedzie obecni byli członkowie delegacji koreańskiej z premierem Kim Ir Senem i ministrem spraw zagranicznych Pak Hen Enem na czele.

Ze strony radzieckiej wzięli udział w przyjęciu: Mołotow, Malenkow, Beria, marszałek Woroszyłow, Mikojan, Kaganowicz, Chruszczow, Kosygin, Wyszyński, Meńszykow, Gromyko, marszałek Werszynin, gen. Sztemenko i admirał Jumaszew.

Z życia sportowego

LEGIA REMISUJE o wejście do Ligi

W czwartek rozpoczęły się w Zakopanem rozgrywki hokejowe o tytuł mistrza Polski w hokeju. Przemówienia i sprzątanie śniegu sprawiły, że pierwszy mecz rozpoczął się z opóźnieniem i zakończył o godz. 22 min. 20 a drugi o północy.

Po wyrównanej 1 ostrej grze w pierwszym meczu Legia uzyskała wynik nierozstrzygnięty 2:2 (1:1, 1:0, 0:1) z Siłą. Bramki dla warszawian zdobyli Świcarz i Dolecki a dla Siły Gansiniec i Wróbel.

W drugim meczu Cracovia pokonała KTH 4:3 (3:0, 0:1, 1:2). Bramki dla zwycięzców strzelili: Kasprzycki, Kopczyński, Burda i Kowalski, a dla KTH Csorich, Lewacki i Jezek.

Koszykarze grają o wejście do Ligi

W Toruniu rozpoczęły się finałowe rozgrywki o wejście do ligi koszykówki. W rozgrywkach udział biorą Zryw (Gdańsk), Cracovia, Ostrovia i Pomorzanin. W pierwszym dniu rozgrywek sensacją było zwycięstwo Pomorzanina nad Zrywem 32:24 (11:9). Gdańszczanie (jako YMCA) brali udział w pierwszym roku rozgrywek ligi kosza.

W drugim meczu Cracovia pokonała Ostrovię 31:25 (16:4).

Polacy spotkają się z mistrzami świata

Hokeiści czechosłowaccy mają rozegrać w najbliższym czasie dwa spotkania z reprezentacją Polski. Pierwsze z nich projektowane jest na dzień 24 b. m. w Ostrawie, drugie zaś w dwa dni później w Ołomuńcu.

Mistrzostwa pływackie Warszawy

Na pływalni Polskiej YMCA rozpoczęły się wczoraj mistrzostwa pływackie Warszawy. Weźmie w nich udział 40 zawodników i 16 zawodniczek. Są to liczby rekordowe szczególnie jeżeli chodzi o panie, których zazwyczaj stawało na starcie mniej niż dziesięć. Mistrzostwa rozpoczynają się o godzinie 16.

Warszawa — Brno 3:2 w siatkówce

Drużyna siatkarek polskich rozegrała w Brnie mecz z reprezentacją miasta, odnosząc po zaciętej walce zwycięstwo w stosunku 3:2 (15:9, 14:16, 17:16, 16:17, 15:13).

Z zespołu polskiego wyróżniły się English i Wojewódzka, z drużyny czeskiej zaś Burjanowa i Proskova.

Polonia przekłada biegi na przełaj

Wobec bardzo złych warunków atmosferycznych i co za tym idzie terenowych Polonia Warszawska postanowiła przełożyć bieg na przełaj na termin późniejszy. Prawdopodobnie odbędzie się on w dniu 10 kwietnia.

»Puchar Tatr« w Kinie Aktualności

Specjalne wydanie Kroniki Filmowej „Puchar Tatr" weszło już na ekran Kina Aktualności w Stylowym.

Sport w ZSRR

W Moskwie rozpoczęły się mistrzostwa lekkoatletyczne miasta w ball. Już w pierwszym dniu zawodów ustanowiono szereg rekordów. I tak: w skoku w dal — Borodina uzyskała 5,35 m., poprawiając dotychczasowy najlepszy wynik; mistrzyni i rekordzistka ZSRR Czudina wygrała skok wzwyż wynikiem 1,53 m., co jest rezultatem o 3 cm. lepszym od dotychczasowego rekordu.

Bieg na 30 m. wygrała Gierasimowa w czasie 4,3 sek., co jest nowym rekordem Moskwy. W pchnięciu kulą — rekordzistka świata Andrejewa uzyskała 13,05 m., podczas gdy zwycięzca w tej konkurencji wśród mężczyzn Tutewicz uzyskał wynik 15,19 metra.

Z DNIA NA DZIEŃ

Von Rothkirch robi karierę

Niedawno władze radzieckie wykryły na terenie swojej strefy okupacyjnej w Niemczech faszystowską organizację podziemną. Komentator radia amerykańskiego DREW PEARSON, podając tę wiadomość, ogłosił, że na czele tej organizacji stał Niemiec z pochodzenia, ale OBYWATEL AMERYKAŃSKI.

Zdawałoby się, że jest to fakt dla władz USA raczej nieprzyjemny. Ale kto by sądził, że pan, o którym mowa, został przez te władze pociągnięty do odpowiedzialności, byłby naiwny. Przeciwnie — 16 b. m. „New York Journal American", główna tuba bezawłowska, zamieścił nawet... wywiad z p. EDUARDEM VON ROTHKIRCH — takie jest jego nazwisko. Jest to rzeczywiście obywatel amerykański, syn Niemca, który w czasie pierwszej wojny światowej był ni mniej ni więcej tylko szpiegiem niemieckim działającym w Ameryce, a więc — PRZECIW AMERYCE. Kariera młodego Rothkircha nie odbiega daleko od zawodu ojca. Wychowany wśród niemieckich emigrantów w stanie Minnesota, w czasie wojny domowej w Hiszpanii pojechał do Niemiec i tam zaciągnął się do ozławionego hitlerowskiego „Kondor-Legion".

Rothkirch w wymienionym wywiadzie chciał się tym, że istotnie kierował organizacją podziemną w strefie radzieckiej Niemiec, dokąd ponoć jeździł kilkanaście razy. Trudno przypuszczać, że działo się to bez wiedzy i pomocy władz amerykańskich.

Dla polskich wielbicieli amerykańskiej „demokracji" interesujący będzie fakt, o którym Rothkirch mówi otwarcie, a mianowicie, że kierowana przez niego organizacja składała się Z NIEMCÓW WYSIEDLONYCH Z NASZYCH ZIEM ZACHODNICH, FASZYSTÓW UKRAIŃSKICH I B. WŁASOWCÓW.

Towarzystwo, można powiedzieć, dobrane. Nie dziwi nas zupełnie, że taką zacną organizacją kieruje obywatel amerykański. Dziwne jest jednak mimo wszystko, że pismo amerykańskie chlubi się takim obywatelem. Mogło oczywiście drukować wywiad ze szpiegiem, który i tak jest „szpiony", bez chawy skompromitowania go, ale o co mu właściwie chodziło? Czy tylko o jeszcze jedną sensację w stylu prasy hearstowskiej? Czy jej sympatje obejmują WSZYSTKICH szpiegów, nawet takiego, który powołuje się na szpiegowską ANTYAMERYKAŃSKĄ działalność swego ojca? Trudno naprawdę zrozumieć przyczyny zamieszczenia tego wywiadu.

Przecież po jego przeczytaniu obywatele amerykańscy, którzy umieją logicznie myśleć, musieliby się zacząć obawiać, że mogą zostać pociągnięci do odpowiedzialności w wypadku, gdy 1) brali udział w wojnie przeciw hitlerowskim Niemcom, 2) bili się w Hiszpanii po stronie Republiki — a byli tacy, 3) w jakiejkolwiek formie walczyli przeciw Niemcom NAWET w pierwszej wojnie światowej.

We wszystkich tych wypadkach walczyli bowiem przeciw Rothkirchowi seniorowi albo Rothkirchowi juniorowi, których dziś gloryfikuje prasa amerykańska.

Wilczek

Łatwiej idzie na Florydzie!...

W czasie, gdy prez. Truman, korzystając z wczasów pracowniczych, oddaje się na Florydzie rybołówstwu i podobno odnosi w tej dziedzinie sportu nie lada jakie sukcesy, do Kongresu wpłynęło sześć z kolei, kwartalne sprawozdanie prezydenckie na temat sytuacji w Grecji.

Tu o sukcesy jakoś znacznie trudniej!

Nie można przecież uznać za sukces tylko tego, że — jak przyznaje prezydent — „rząd grecki otrzymał dotychczas dostawy wartości powyżej 280 milionów dolarów". Wprawdzie, jak na oficjalne sprawozdanie, jest to suma wcale efektowna, nawet, jeśli nie doliczać do niej nie mniej pokaźnych sum, otrzymywanych przez rząd ateński z tytułu „pomocy" marshallowskiej, ale — cóż z tego, jeśli przysłowiowa już skromność i wstrzemięźliwość amerykańskiej polityki interwencyjnej w Grecji nie przysparza spodziewanych owoców?!...

Zdajemy sobie sprawę, że to właśnie owa bezowocność połowów greckich skłania prez. Trumana do wstrzymania omdlałym na duchu kongresmanom zastrzyków z angielskich soli trzeźwiących. Oto prez. Truman oświadczył w swym sprawozdaniu, że „trzy czwarte marynarki greckiej, liczącej 115 okrętów, wypożyczyła" rządowi ateńskiemu W. Brytania i że górą nasi!, bo oto „w Grecji sytuacja wojskowa zaczyna się kształtować na niekorzyść partyzantów, którzy tracą otuchę"...

Czy te ogólnikowe zapewnienia dały kongresmanom otuchy? Należy wątpić, bo w tym samym sprawozdaniu wyczytają, że „partyzanci zdołali zwiększyć liczbę żołnierzy, pomimo strat, jakie ponieśli. Oblicza się, że siły partyzanckie wzrosły do 23 tysięcy ludzi"!

Więc jakże to? Czyżby partyzanci „tracili otuchę" z powodu swego przyrostu liczbowego?! Od przybytku przecież głowa nie boli!

Jeśli 280 milionów dolarów — koszt dotychczasowych dostaw amerykańskich — rozdzielić teoretycznie, ale uczciwie pomiędzy 23 tys. partyzantów, łatwo dojść do wniosku, że przecież każdemu z nich wymierzono się z górą 12 tysięcy dolarów interwencyjnych!

I co z tego? Wola przeciwstawienia się próbom przesnucy dolarowej jest dla narodu greckiego tak wielką podnietą, że powoduje stały przyrost sił oporu i walki przeciw monarcho-faszyzmom i anglosaskim interwentom.

Zaprawdę, zaprawdę — łatwiej Trumanowi łowić ryby na Florydzie, niżli — w mąconych przez imperialistów wodach greckich!... PAL

Na świecie

WYBOR SĘDZIÓW W PROCESIE NOWOJORSKIM

NOWY JORK. W procesie przeciwko przywódcom amerykańskiej partii komunistycznej zakończono procedurę wyboru sędziów przysięgłych. Wybrano 18 sędziów

UNIEWINNIENIE SZPIEGA W PARYŻU

PARYŻ. Trybunał wojskowy uniewinnił porucznika Dieudonne Gestes oskarżonego o szpiegostwo na rzecz Niemiec hitlerowskich w czasie wojny.

ZNOW KATASTROFA NA „MOSCIE POWIETRZNYM"

BERLIN. W piątek uległ katastrofie na lotnisku Tempelhof samolot amerykański, obsługujący „most powietrzny". Jest to piętnasty wypadek od czerwca ub. roku.

UCHWAŁA RADY MIN. TRANSJORDANII

AMMAN. Rada Ministrów Transjordanii powzięła uchwałę w sprawie zespolenia administracyjnego arabskich obszarów Palestyny z Transjordanią.

„ZAKAZANE PIOSENKI" W RELGII

BRUKSELA. Odbył się tutaj pokaz filmu „Zakazane piosenki".

PODRECZNIKI DLA STUDENTÓW ZSRR

MOSKWA. Min. Szkół Wyższych ZSRR zatwierdziło plan wydawniczy podręczników dla studentów. W r. b. przewiduje się wydanie 305 podręczników o nakładzie 5.628.000 egzemplarzy.

BANDROWSKA-TURSKA W BUDAPESZCIE

BUDAPESZT. 22 bm. przybędzie tutaj z Niemiec śpiewaczka Ewa Bandrowska - Turska. Wystąpi ona dwukrotnie w Operze Państwowej.

PÓŁ MILN. HITLEROWCÓW WYDOROMI W AUSTRII

WIEDEŃ. Austriacki socjalistyczny min. spr. wewnętrznych oświadczył, że z 611 tys. b. członków partii hitlerowskiej, 495 tys. otrzymało prawo głosowania w obsługiwanych się wyborach.

Chore nerki to zepsute filtry organizmu...

oddają one bowiem pęcherzowi mocz źle przefiltrowany, powodując przez zatrucie organizmu wskutek niewydalenia zeń szkodliwych substancji. Zioła magistra Wolskiego „Urosa" o właściwościach moczopędnych i dezynfekcyjnych pobudzają nerki do prawidłowego działania. Stosuje się je przy cierpieniach nerek, miedniczek nerkowych, pęcherza i wszelkich dolegliwościach dróg moczowych. K 1136-1

Wyroby z kutego żelaza i porcelana

Z Czechosłowackiej wystawy szkolnej. (Wiadomość podajemy na innym miejscu).

Obchody Mickiewiczowskie w Austrii

Staraniem Polskiej Misji Politycznej w Wiedniu powstał na terenie Austrii Komitet Obchodu 150-lecia urodzin Adama Mickiewicza. Specjalny numer, poświęcony wieszczowi, wydał polski tygodnik „Strzecha". Tow. Przyjaźni Polsko-Austriackiej zorganizowało piękną akademię Mickiewiczowską. Prof. E. Castle wygłosił okolicznościowy odczyt, w części artystycznej wystąpili czołowi artyści Burgtheater; Lili Stepanek, odczytała „Odę do młodości" i koncert Jankiela, pianista Franz Brisa odegrał utwory muzyki polskiej.

W dn. 22 bm. zniana literatka Meyerdowa wygłosi przez radio w języku niemieckim pogadankę o twórczości poetyckiej i publicystycznej Adama Mickiewicza.

LISTY Z NOWEGO JORKU

„Awantura w marcu"

(Korespondencja własna »Życia«)

Waszyngton, w marcu

Czytelnicy „Awantury w lipcu", powieści Erskina Caldwella, którą drukuje „Życie Warszawy", wiedzą dobrze, co to jest lynch i mieli okazję zapoznać się z atmosferą lynchu w południowych stanach USA. Bohater tej powieści, młody murzyński chłopiec, Sonny Clark, który zostaje złyn chowany przez tłum „białych" za rzekome zgwałcenie „białej" dziewczyny — nie jest tylko wytworem wyobraźni artystycznej Caldwella.

W przedmowie do „Awantury w lipcu", wydanej w 1948 r. nakładem „Penguin Books", czytam: „Choć powieść została napisana w 1940 roku, czyta się ją jak sprawozdanie gazety, która ukazała się wczoraj w Georgii". Nie jest to reklama powieści.

Taka jest prawda Stanów Zjednoczonych. Właśnie niedawno „biali" zlinchowali w Georgii Murzyna, który odważył się wziąć udział w wyborach, i innego Murzyna, który był o tyle „bezczelny", że stosunkowo dobrze mu się powodziło, bo pracował i zarabiał.

Nawet minimum — za wiele

Truman i inni przywódcy Partii „Demokratycznej" dobrze wiedzą o tych nastrojach w południowych stanach USA, o ciągłym lęku Murzynów przed śmiercią, która czyha na każdym rogu. Toteż gdy w ubiegłym roku układali program wyborczy i gdy zależało im na każdym głosie murzyńskim, poświęcili w programie wyborczym wiele miejsca równouprawnieniu Murzynów.

Program uchwalony na konwencji „Demokratów" w Filadelfii przyrzekał Murzynom: 1) równe prawa polityczne czyli zniesienie podatku wyborczego, obowiązującego dotychczas w 7 stanach południowych i pozbawiającego prawa głosu ponad 4 miliony Murzynów; 2) równe prawa do pracy czyli zakaz dyskryminacji Murzynów przy przyjmowaniu do pracy; 3) prawo do bezpieczeństwa osobistego czyli ustawowe potępienie lynchu i 4) równouprawnienie przy służbie wojskowej.

Takie były obietnice Trumana — takie jest minimum, które mogłoby awansować Murzynów z rzędu obywateli „drugiej kategorii". Ilekroć Truman podczas kampanii wyborczej stykał się z ludnością murzyńską, tyle razy przyrzekał realizację tego minimum.

Złudzenia

Jak wiadomo Truman i „Demokraci" wybory wygrali, zdobywając większość w obu izbach Kongresu. Zdawa to się więc, że nic nie stoi na przeszkodzie realizacji obietnic wyborczych.

Myliliby się jednak Murzyni, którzy by tak myśleli, tak samo jak myliliby się robotnicy amerykańscy, którzy by oczekiwali — zgodnie z przyrzeczeniami Trumana — uchylenia niewolniczej ustawy Taft-Hartley'a.

Sprawa równouprawnienia Murzynów, po długich zakulisowych pertraktacjach, trafiła w ubiegłym tygodniu na porządek dzienny Senatu. Ale trafiła nie w postaci projektu ustawy, przewidującej równe prawa polityczne i gospodarcze oraz ochronę osobistą Murzynów — lecz w postaci wniosku regulaminowego.

Chodzi o to, że ilekroć w ubiegłych latach sprawy murzyńskie znajdowały się na porządku dziennym wyższej Izby Kongresu USA, zawsze zaczynał się tak zawny „filibuster". To mile brzmiące słowo oznacza w politycznym żargonie amerykańskim obstrukcję parlamentarną, czyli takie zachowanie się grupy posłów czy senatorów, które uniemożliwia normalne prowadzenie obrad. W St. Zjednoczonych taka obstrukcja, czyli „filibuster", polega zwykle na wygłaszaniu niekończących się przemówień (czytelnicy pamiętają pewnie wyświetlany u nas w ubiegłym roku amerykański film na ten temat pt. „Mr Smith jedzie do Waszyngtonu").

Od tygodnia więc Senat USA rozważa projekt takiej zmiany regulaminu, która by umożliwiła przerwanie obstrukcji, jeżeli większość senatorów sobie tego życzy.

Gadają już drugi tydzień

Ale nie w ciemię bici, południowcy zastosowali „filibuster" do antyfilibusterskiej ustawy. Po kolei zapisują się do głosu senatorowie „demokratyczni" z południowych stanów. Niektórzy z nich już przemawiali po 5 i po 8 godzin.

W dniu pisania niniejszej korespondencji rozpoczyna się drugi tydzień tej obstrukcji parlamentarnej i chwilowo nie widać jej kresu.

Senatorowie z południowych stanów wiedzą, że jeżeli dojdzie do zmiany regulaminu, może rzeczywiście kiedyś stanąć na porządku dziennym ustawa w sprawie częściowego przynajmniej równouprawnienia Murzynów. Senatorowie z południa uważają, że zniesienie podatku wyborczego lub ustawowy zakaz lynchu, byłyby nieomal rewolucją na południu Stanów Zjednoczonych.

W jedenastu południowych stanach, w których do roku 1865 istniało niewolnictwo, struktura gospodarcza dotychczas oparta jest na wyzysku Murzynów.

Aby wyzysk Murzynów był skuteczny „lepiej" jest, by prawa ich były jak najmniejsze. Tak uważają politycy kapitalistyczni na południu Stanów Zjednoczonych.

Toteż dwudziestu dwóch senatorów z południa USA zamierza po kolei zabierać głos i przemawiać aż do skutku — to znaczy aż spadnie z porządku dziennego groźny wniosek w sprawie zmiany regulaminu.

Jeszcze raz oszukani

Marcowa awantura w senacie ma przebieg bardzo spokojny. „Filibuster" odbywa się w na wpół pustej sali. Nikt nie słucha przemawiających bez końca senatorów. Zresztą wiedzą oni, że „Demokraci" z północnych stanów nie mogą tak bardzo z nimi zadzierać. „Demokraci" nie mają większości bez senatorów z południa, a Republikanie chętnie zajmują postawę wyczekującą przy tej całej aferze, chociaż i oni nieraz zobowiązywali się wobec wyborców do równouprawnienia Murzynów.

Dlatego „awantura w marcu" nie będzie chyba miała dalszych skutków. Murzyni amerykańscy raz jeszcze się przekonają, że znów ich oszukano i że grożą im nadal „awantury w lipcu", jak w powieści Caldwella. Brak równości Murzynów jest jedną z podstaw obecnego ustroju amerykańskiego.

G. Jaczyński

Spółka z hienami

(Od własnego korespondenta API dla „Życia")

Londyn, w marcu

Z nakazu Izby Gmin wydrukowane zostało sprawozdanie Specjalnej Komisji Budżetowej (Select Committee on Estimates). Podtytuł brzmi „Rozmieszczenie Polaków" (Polish Resettlement). Jest to historia PKPR (po angielsku P.R.C) Polskiego Korpusu Przysposobienia i Rozmieszczenia, zawarta w cyfrach.

Na pierwszy rzut oka sprawozdanie brzmi imponująco. Od r. 1945 do r. 1949 wydano na 114.000 Polaków ponad 110 milionów funtów.

Wypada to mniej więcej 1.000 funtów na osobę. Gdyby każdy z szeregowców otrzymał tak pokaźną sumę do ręki, miałby już poważny kapitał.

Tymczasem wiadomo doskonale, że w tym korpusie, który zajął się „przysposobieniem" Polaków do pracy, kilkadziesiąt tysięcy bez żadnego „przysposobienia" przerzucono do robót w górnictwie i innych ciężkich zawodach. Praca ich nie wymagała wielkiego wyszkolenia. Mieszkali w obozach i hostelach (przytułkach), skąd dochodziły skargi na złe mieszkania i fatalne odżywianie.

Beczki gorzkiego śmiechu

„Beczki śmiechu" — baraki żelazne — do których stale zaglądał deszcz ze hostele, przystosowane marne jedzenie — oto pokłosie życia obozowego ludzi przerzucanych z miejsca na miejsce, a wcielonych do P.K.P.R. Skierowywani do pracy napotykali często na sprzeciw związków zawodowych, które obawiały się, że robotnicy polscy odegrają rolę łamistrajków.

Kto był inicjatorem tej instytucji? Formalnie rząd brytyjski. Faktycznie robiono to do spółki z andersowcami, z kliką oficerską, która widziała w tej imprezie nowe źródło dochodów i okazję do wykręcenia się z pracy.

Hieny raczej, niż wilki

Minister Bevin oświadczał, że nie chce odciąć Polaków w Anglii „wilkom na pożarcie". Założono więc spółkę z hienami. Namawiano w prasie emigracyjnej Polaków szeregowców, by pozostali w W. Brytanii, oświadczając, że praca jest tymczasowa. Pójdą wprawdzie na ciężkie roboty do kopalni, ale na krótko. Lada dzień wybuchnie wojna atomowa i Anders na białym koniu wjedzie do Warszawy, pamiętając o każdym ciężko pracującym na obcej ziemi.

Oficerowie kalkulowali: im więcej szeregowców pójdzie do pracy, tym więcej pieniędzy będzie dla reszty leniuchów - naganiaczy, tzn. dla oficerów, którzy „rozmieścili się" po wszystkich biurach i urzędach, pełniąc funkcje agitacyjne.

Przed specjalną komisją budżetową stanęli angielscy przedstawiciele obozów. Stawiano im szereg pytań. Nie było burzy na posiedzeniu. Rozpoczęnie się ona dopiero po pewnym czasie, gdy do świadomości obywatela brytyjskiego, płacącego duże podatki, dojdzie fakt, że poważna część jego budżetu, w imię różnych kombinacji politycznych utkwiła w błocie.

»Spokojna« dyskusja

Wśród pytań rzeczowych padły i takie:

— W obozie jest 6.161 oficerów, a tylko 8.154 szeregowców?

— Tak.

— Czy nie jest to wielką dysproporcją?

— Tak jest (Yes, Sir), zwraca się generał do przewodniczącego. Jest to rzecz zrozumiała, szeregowcy łatwiej się urządzili i znaleźli pracę.

— Ilu ludzi było zatrudnionych w biurach?

— 2.000 oficerów. Obecnie zatrudnionych jest 1.000 oficerów.

— Czy nie mieli czasem dodatkowych zarobków?

— Były takie wypadki. Uczyniliśmy wszystko, by nie dopuścić do tego.

— Macie generałów. Co z nimi będzie?

— Przypuszczam, że niektórzy z nich dostaną jakąś pracę. Część pójdzie do robót domowych. Jest jednak 49 generałów niezdolnych nawet i do tej pracy. Znajdą się więc pod kontrolą urzędu dobroczynności (Assistance Board).

Nie mówiono na komisji o kursach dla inteligentów. Spaliły one na panewce. Uczono buchalterii. Rzadko ja kaś firma angielska zgłasza się do takiego buchaltera. Uczono korespondencji handlowej. Uczniowie traktowali to jako okazję do tymczasowego przetrwania. Brali się do zegarmistrzostwa, techniki dentystycznej. Tylko jednostki zdołały się urządzić

Z tych wszystkich odpowiedzi i wyjaśnień udzielanych na Komisji pozostaje dręczące pytanie: Kto skorzystał najbardziej ze 110 milionów funtów, skoro młodsi szeregowcy „urządzili się" i „rozmieścili" najszybciej, pracując ciężko i kinąc tych, którzy różnymi trickami zatrzymywali ich w W. Brytanii?

Sprawa jeszcze nie nabrała rozgłosu. Dyskusja budżetowa w Izbie Gmin nie rozpoczęła się. Sprawozdanie będzie omówione w najbliższym czasie. Odbędzie się więc rozprawa nad pieniędzmi rzuconymi w błoto.

A los ludzi rzuconych na tułaczkę? Skazani na stracenie posad oficerowie korpusu kłócą się już i dostarczają dużo rewglacyjnego materiału dla przyszłego sądu. W hostelach (przytułkach) kołtuje się już. Bezdomni, bezrobotni klną głośno udziałowców w stumilionowym łupie. **Regnis**

Wśród kukiełek, porcelany, zwierzątek ze... sznurka
Na czechosłowackiej wystawie szkolnej

W Politechnice Warszawskiej Min. Oświaty, korzystając z pomocy Ambasady CSR, zorganizowało czechosłowacką wystawę szkolną. Wystawa gromadzi prace uczniów szkół podstawowych, ludowych i średnich oraz przedszkoli.

Szczególnie bogato jest tu reprezentowana wytwórczość żeńskich szkół zawodowych. Piękne kolorowe serwetki, kołnierzyki i chusteczki, ozdobione haftem ludowym lub pracy ziyną, szydełkową koronką budzą żywe zainteresowanie zwiedzających. Efektowne i pomysłowe są modele codziennych, prostych w kroju sukienek, wśród których specjalną uwagę zwraca kombinezon roboczy, składający się z trzech części — spodni, bluzki i fartucha-spódniczki.

Przytwierdzone do tablic galganiane lalki w barwnych strojach są dziełem szkoły kostiumów teatralnych. Między innymi znajdują się tu kostiumy do opery B. Smetany „Sprzedana narzeczona". Ciekawe są również zabawki, wykonane przez żeńskie szkoły zawodowe. Skrawki materiałów, sznurka i skóry dają w połączeniu oryginalne w rysunku figurki zwierzątek.

Niemniejsze zainteresowanie budzą rysunki i obrazki, wykonane przez uczniów szkół średnich ogólnokształcących jak również dzieci z przedszkoli. Malcy najchętniej projektują ilustracje do bajek. Dużo jest również rysunków przedstawiających codzienne życie dziecka w szkole, domu i ogrodzie. Niektóre prace uczniów szkół średnich zdumiewają realizmem i trafnością doboru barw. Wśród szkiców ołówkowych wyróżniają się prace P. Dydzika i M. Leznara.

Poza tym są tu wystawione prace uczniów szkoły jubilerskiej w Pradze, szklarskiej w Żelaznym Brodzie i Novym Borze, ministrowskiej szkoły dla malarzy pokojowych, szkoły graficznej, wyższej szkoły urządzania wnętrz i wielu innych.

Każdy dział jest uzupełniony fotografiami i podręcznikami.

Wystawę powinni zwiedzić uczniowie warszawskich szkół, szczególnie średnich zawodowych. Wystawa otwarta będzie do końca bm. (J)

Odpadki żywnościowe dla akcji hodowlanej

W miastach marnuje się dotąd dużo wartościowych odpadków produktów żywnościowych. Wydział Organizacyjny m. Gdańska, w porozumieniu z ZOM-em postanowił zużywać je jako pokarm dla bydła i nierogacizny.

Przede wszystkim zwrócono uwagę na hale i targowiska. W miejscach tych, szczególnie w okresie wiosennym, letnim i jesiennym, marnuje się wiele odpadków różnych jarzyn. W związku z tym ZOM będzie organizował zbiórkę odpadków, które następnie zostaną przekazane do majątków miejskich „AGRIL", jako pasza dla bydła lub pokarm dla świń.

Poza tym również w porozumieniu z ZOM-em postanowiono zbierać obierzyny z jarzyn we wszystkich większych domach miasta. W tym celu ustawione zostaną na podwórzach domów specjalne skrzynie. Akcja ta niewątpliwie przyniesie pomyślne wyniki. Zależeć to będzie przede wszystkim od właściwego ustosunkowania się do niej kobiet-gospodyń.

Nie niszcz! Nie wyrzucaj!
• SZMAT
• MAKULATURY
• STŁUCZKI SZKLANEJ
• KOŚCI

Wręczenie sztandaru współzawodnictwa w przemyśle naftowym

Ostatnio odbyła się uroczystość wręczenia, zwycięskiej sekcji „IX Potok" najwyższej nagrody współzawodnictwa pracy w przemyśle naftowym — sztandaru przechodniego.

Sekcja ta zdobyła sztandar współzawodnictwa za uzyskanie w 1948 r., dzięki wydajnej pracy całego zespołu, największej produkcji ropy naftowej wśród wszystkich sekcji kopalnictwa naftowego.

Krem „LANOL"
usuwa: piegi, plamy zgrubiałą naskórek
KALOTECHNIKA
Laboratorium — gabinet kosmet. — perfumeria
WARSZAWA, SZPITALNA 5. R 262-0

W TYM ROKU INACZEJ

1 O powodzenie osiągnięcie — owa zwiększająca się co roku pozycja w preliminarzu budżetowym, owa coraz pokaźniejsza suma, przeznaczona na t. zw. akcję socjalną.

Nie myślcie tylko, że akcja socjalna ma coś wspólnego z t. zw. opieką społeczną. Akcja socjalna — to nie pomoc ludziom niezdolnym już do pracy, ale właśnie pomoc pracownikom i to zatrudnionym przede wszystkim w przemyśle państwowym.

Najznaczniejsze sumy z funduszu akcji socjalnej przeznaczono na opiekę nad matką i dzieckiem. Zrozumiałe: skoro pragnie się jak najwięcej kobiet wciągnąć do pracy produkcyjnej, trzeba zapewnić odpowiednią liczbę miejsc dla ich dzieci w żłobkach, przedszkolach, świetlicach.

Można nie sięgać do statystyki, by stwierdzić, że tego rodzaju instytucji opiekuńczych dla dzieci matek pracujących jest wciąż o wiele, wiele za mało, mimo, że ich z roku na rok przybywa (w r. 1945 ze żłobków przy zakładach podlegających Ministerstwu Przemysłu korzystała 650 dzieci, obecnie korzysta ponad 8 tysięcy).

Oczywiście — zakres i tempo inwestycji regulują przede wszystkim sumy, które na ten cel można wydatkować. Ale poza pieniędzmi odgrywają tu niemałą rolę i ludzie.

Inspektorzy, którzy zwiedzali pod koniec ub. roku fabryki i większe zakłady pracy, mieliby na ten temat wiele do powiedzenia. Często bowiem natrafiali na niezrozumiałe fakty fałszywie pojętej oszczędności w zakresie akcji socjalnej.

W REZULTACIE pieniądze, przeznaczone na żłobek, czy świetlicę, wydawano w pośpiechu na wycieczkę pracowników do Warszawy(!), lub przekazywano na miejscową Izbę Dwercową (jak to miało miejsce w Łodzi), lub po prostu nie wydawano ich wcale (jak np. w licznych fabrykach Szczecina, czy innych terenów Ziem Odzyskanych).

Tego rodzaju postępowanie świadczy oczywiście o niewłaściwym podejściu zarówno kierownictwa, jak i rad załogowych poszczególnych zakładów pracy. Świadczy o braku zainteresowania dla spraw, które tak bezpośrednio dotyczą życia pracowników.

Preliminarz budżetowy na rok bieżący przewiduje na akcję socjalną sumę 15.5 miliarda zł. Jest to dwukrotnie więcej, niż wydaliśmy na ten cel w roku ubiegłym.

Do akcji socjalnej Państwo zaterpszyskiada wielką wagę, skoro podwaja z roku na rok jej fundusze.

Ale Państwo tylko daje pieniądze— gospodarować nimi będą kierownictwa fabryk oraz rady zakładowe poprzez referentów socjalnych.

I NA to trzeba zwrócić baczną uwagę. Stanowiska referentów albo są zupełnie nieobsadzone (zadania ich — oczywiście częściowo, bo na marginesie swych zajęć — wypełniają personalnicy, buchalterzy itp.), albo są obsadzone niewłaściwymi ludźmi.

Na kursy szkoleniowe dla referentów socjalnych (które nie wiadomo dlaczego odbywają się tylko w Łodzi) zakłady pracy kierują często tych pracowników, bez których najłatwiej mogą się obejść, a nie tych, którzy mogliby podołać poważnym, społecznym obowiązkom.

Parę przytoczonych wyżej faktów o złym lub w ogóle całkowitym niewyzyskaniu funduszów — jest najwymowniejszym argumentem, przemawiającym za koniecznością właściwej obsady stanowisk referentów socjalnych.

Nie wolno nam ani na chwilę zapominać, że akcja socjalna — to wielka powojenna zdobycz klasy robotniczej. Że celem jej jest poprawa warunków życia milionowej rzeszy pracowników, podniesienie jej poziomu zdrowotnego i kulturalnego, umożliwienie kobietom - matkom pracy zarobkowej, stworzenie najlepszego klimatu dla wzrostu współzawodnictwa i wydajności pracy.

Ażeby cel ten istotnie został osiągnięty, należy racjonalnie i jak najskrupulatniej gospodarować funduszami akcji socjalnej.

Pracownik musi odczuć, że Państwo nie tylko płaci za jego wysiłek fizyczny, czy umysłowy, ale że również dba o to, by pracował w odpowiednich warunkach i by pracować mógł jak najdłużej i jak najwydajniej.

DLATEGO też sprawa właściwego użycia sum na akcję socjalną to nie tylko sprawa tego, czy innego zakładu pracy. To także sprawa związków zawodowych, partii politycznych, organizacji młodzieżowych, Ligi Kobiet. Słowem — wszystkich, którzy interesują się poziomem życia mas pracowniczych.

m. p.

Tak to wygląda z bliska

»Dla wygody« — ale czyjej?

Pakt północno-atlantycki? Ależ nigdy jeszcze nie istniał żaden pakt równie „pokojowy", równie „obronny", równie „zgodny z kartą ONZ" i — co tu dużo gadać — równie „r e g i o n a l - n y" (t. j. wiążący jedynie i wyłącznie państwa, sąsiadujące ze sobą lub położone w jednej i tej samej strefie geograficznej

Nie wierzycie państwo? To dziwne. Dlaczego? Ja np. — wierzę. Trudno ostatecznie o informatorów **SOLIDNIEJSZYCH** od amerykańskich bankierów, właścicieli fabryk zbrojeniowych i ludzi serdecznie im bliskich, a wszak wszyscy ci panowie przysięgają, że tak właśnie jest. Istnieją zresztą i dowody rzeczowe. Skoro pakt atlantycki objąć ma takie państwa, jak np. Włochy, przypadkowo tylko leżące nad Morzem Śródziemnym i dość odległe od St. Zjednoczonych — no to, wybaczcie państwo, ale tylko komuniści ośmielą się na tej podstawie twierdzić, że „pakt atlantycki" nie jest paktem **REGIONALNYM...**

I w związku z powyższym ostrzegam kogo należy, że do rozgłośni londyńskiej (BBC) przenikneli — **komuniści!**

Bo oto co usłyszałem dosłownie i na własne uszy w audycji „polskiej" BBC, z dn. 17 bm. (godz. 22.30):

„Najbardziej INTERESUJĄCE jest wprawienie wystosowane do Włoch. Wynika z niego w pierwszym rzędzie, że punkt widzenia geograficzny nie jest momentem decydującym w tym pakcie, który DLA WYGODY nazwano atlantyckim".

...I co ta teraz biedny pocznę? To jest nie tyle „interesujące", ile— **WSTRZĄSAJĄCE.** Bo jeśli tylko **DLA WYGODY** nazwano pakt atlantycki atlantyckim, to jest rzeczą arcyprawdopodobną, ba, pewną, iż również tylko **DLA WYGODY nazwano ten pakt „obronnym", „zgodnym z Kartą NZ" i „pokojowym".**

I proszę mnie nie ciągnąć za język: nie powinien, **DLA CZYJEJ WYGODY** dokonano tej „idealistycznej" maskarady.

I tak wszyscy dokładnie wiedzą.

Nawet — min. min. Bevin i Schuman...

Czyimi głównie rękami?

Wiedząc już, **DLA CZYJEJ WYGODY** montowany jest „pokojowy", „obronny" i „regionalny" pakt „atlantycki", który nie jest ani atlantycki, ani regionalny, ani obronny, ani pokojowy — warto przyrzec się **REKOM**, którymi autorzy paktu zamierzają głównie realizować w Europie swoje „idealistyczne" zamierzenia.

Oficjalna brytyjska agencja prasowa w Austrii podała wiadomość z Londynu, iż **NIEMCY zach. i Austria podpadają automatycznie pod „klauzulę ochronną paktu atlantyckiego"...**

„Podpadają"... Nie żądajmy od oficjalnej agencji brytyjskiej, aby tę delikatną sprawę jaśniej sformułowała.

Równocześnie belgijski premier — i jeden z głównych europejskich rzeczników Departamentu Stanu — Henri **Spaak** oświadczył na komisji spraw zagr. obydwu Izb, iż **pakt atlantycki obejmie zachodnie Niemcy i zach. Austrię.**

„Obejmie"... Min. Spaak wyraża się już znacznie jaśniej.

Ostatnie wątpliwości — gdyby je ktoś jeszcze miał — rozwiewa głos **„Populaire'a"**, organu SFIO (prawicowi „socjaliści" francuscy), który już bez ogródek stwierdza, że **„Stany Zjednoczone żądają włączenia Niemiec Zachodnich do paktu atlantyckiego"**, co zresztą zacnemu organowi Bluma i Mocha nie przeszkadza w konkluzji stwierdzić, że... „pakt atlantycki jest koniecznością".

Jest rzeczą arcymożliwą — ba, pewną — iż wkrótce „socjalistyczny" „Populaire" stwierdzi — naturalnie ze smutkiem — iż **włączenie generała Franco do „paktu atlantyckiego" stanowi również „konieczność" wyższego — bo biumo-mochowskiego — rzędu.**

Jest po temu wiele znaków na niebie i ziemi.

BBC podało z Waszyngtonu, że **rząd USA „ma zamiar na forum ONZ poprzeć projekt złagodzenia stosunku ONZ do Hiszpanii".**

Bo, rzeczywiście, co za sens — w uroczystej chwili narodzin „pokojowego" i „obronnego" paktu atlantyckiego — robić wstręty tak wybitnemu i wypróbowanemu obrońcy „pokoju i cywilizacji zachodniej", jakim jest **generał Franco, wychowanek, pupil, i pośmiertny gauleiter Hitlera i Mussoliniego!**

Nic też dziwnego, że ambasador Portugalii w Waszyngtonie, wyrażając całkowite poparcie swego „demokratycznego" rządu dla paktu atlantyckiego — dał jednak upust iście północno-atlantyckiemu żalowi z racji faktu, iż **Hiszpania gen. Franco nie została włączona do paktu.**

Na co przedstawiciel Departamentu Stanu oświadczył — **CYTUJĘ dosłownie fragment audycji RADIA MADRYT z dn. 17 bm. — iż „pakt atlantycki nie zawiera żadnej klauzuli, mówiącej o tym, iż HISZPANIA i (...) Irlandia nie mogą przystąpić do paktu atlantyckiego".**

Oddychamy z ulgą.

*

Tak jest, oddychamy z ulgą.

Bo cóż to sobie właściwie wyobrażają panowie Dean Acheson, Ernest Bevin, Robert Schuman, Henri Spaak, de Gasperi i im podobni? Że Anglicy, Francuzi, Belgowie, Włosi, Holendrzy, Duńczycy, Norwegowie i HISZPANIE — tak jest, właśnie Hiszpanie — zechcą, uwierzywszy słowiczym trelom tych panów, walczyć u boku i pod komendą falangistów gen. Franco i hitlerowców z Niemiec choćby zachodnich? Że zechcą ginąć DLA WYGODY bankierów amerykańskich?

Od czasu pewnego paktu, dziwnie przypominającego pakt atlantycki — od czasu „paktu antykominternowskiego" — narody świata bardzo wiele się nauczyły.

Bankierzy — nie. **SŁAW.**

Przedwiośnie szczecińskie

„TRÓJKĄT" ODBUDOWY

(Od naszego specjalnego wysłannika)

Szczecin, w marcu

Interesy wsi i miasta są często sprzeczne. Toteż inaczej odnosi się do tegorocznej „zimy w marcu" miesz czuch, a inaczej mieszkaniec wsi.

— Mróz i śnieg wznowcniły wydelikacone rośliny — raduje się rolnik. —

— Zima w marcu hamuje tempo robót inwestycyjnych. Jeżeli w najbliższym czasie pogoda „nie skręci karku", nowe roboty budowlane, przewidziane na drugą połowę marca, mogą ulec opóźnieniu — martwi się mieszkaniec miast, głównie miast zniszczonych przez wojnę.

„ZIMA W MARCU"

Do nowego „skoku inwestycyjnego" przygotował się już Szczecin dokładnie i sumiennie. Wśród licznych etapów tego „skoku", troska o mieszkania dla świata pracy zajmuje b. pokaźne miejsce.

Kosztem około 1 miliarda zł, ZOR zamierza odbudować wschodnie wybrzeże Odry, Dąbie i Żydowce, których klimat jest o wiele zdrowszy od klimatu Szczecina. Ożyją osiedla zniszczone podczas wojny. Powstaną tam miasta ogrody dla robotników portowych i pracowników kolejowych.

Ogółem otrzyma mieszkania około 30 tys. robotników, z czego w roku bież. zostanie wykończonych około 18 tys.

Również w roku bież. zostanie uruchomiony pierwszy rok studiów na Akademii Lekarskiej. **Odbudowana zostanie kolonia akademicka** na ul. Ku Słońcu. **W czterech blokach znajdzie dach nad głową ok. 1.200 słuchaczy** Szkoły Inżynierskiej, Akademii Handlowej oraz Akademii Lekarskiej im. Gen. Świerczewskiego.

W końcowym etapie odbudowy znajduje się basen dla przeładunków masowych (węgiel i ruda) w porcie centralnym. Dzięki nowym dźwigom, które zainstalowane tam będą w lecie **rb. zdolność przeładunkowa portu wzrośnie o ok. 100 proc.** Dwie wywrotnice wagonowe oraz taśmowiec umożliwią rocznie przeładowanie **ok. 1,5 mil. ton węgla, tj. tyle ile przeładował Szczecin w r. ub.**

Zapoczątkowana będzie ponadto budowa portu drobnicowego.

Na skutek mrozów nie można było podjąć na początku marca br. dalszej budowy nasypów pod tory stacji rozrządowej w porcie centralnym. 1 betonowania filara wiaduktu na ul. Zgorzeleckiej.

Nie za wszystkie jednak zahamowania robót inwestycyjnych ponosi winę „zima w marcu". Przerwę w odbudowie bloku mieszkalnego przy ul. Wiesława spowodowało nieterminowe nadejście dźwigarów do budowy stropów jak również nieterminowe dostawy z tartaków budulca drzewnego.

OSTATNIA WIOSNA ODŁOGÓW

„Zima w marcu" w Szczecinie ma się zresztą ku końcowi. Resztki śniegu w mieście pozostawione przez ZOM zmyły ciepłe deszcze. Toteż nie tylko w mieście, ale i na wsi znikają płaty śniegu. Kurczą się i maleją liczne zaspy śnieżne, utrudniające komunikację na drogach bocznych i na targach głównych.

— Jeżeli słońce osuszy prędko ziemię, po 20 marca wyjdziemy w pole — mówi rolnik kończąc przygotowania do siewów wiosennych.

A roboty w rb. będzie znacznie więcej, niż w latach ubiegłych. Zlikwidowano wówczas ok. 360 tys. ha odłogów.

Pozostałe jeszcze 105 tys. ha ziemi bezpańskiej i osadniczej oraz 35 tys. ha w majątkach państwowych, ostatecznie znikną z ziemi szczecińskiej.

Ok. 52 tys. ha zlikwiduje się na wiosnę. Resztę — na jesieni, z czego ok. 13 tys. ha przeznacza się na zalesienie.

Odłogi zostaną zlikwidowane bądź indywidualnie, własnymi siłami chłopa biorącego dowolną część odłogów w dzierżawę, bądź też wysiłkiem zbiorowym. I tylko odłogi, które nie znajdą „nabywców", będą zlikwidowane drogą przymusowych szarwarków.

„PGM"

Niezła na ogół jest ziemia szczecińska. Szczególnie żyzne są powiaty Gryfino, Pyrzyce i Myślibórz, popularnie zwane „Trójkątem PGM". Nawałnica wojny zniosła tam z powierzchni ziemi niemal wszystkie zabudowania. Urodzajną ziemię pokryły wysokie chwasty. Nieliczni tylko rolnicy osiedlili się w ocalałych domach.

Ale w r. bież. cały „Trójkąt" powróci do życia.

Znikną odłogi (ok. 1500 ha w Pyrzycach, ok. 800 ha w Gryfinie i ok. 1500 ha w Myśliborzu). Odbudowuje się nowoczesne zagrody w nowych wsiach. We wsi Warnica (przyszła wieś samopomocowa) — pow. Pyrzyce, ok. 90 proc. domów mieszkalnych jest już gotowych. Podobnie jak Dom Ludowy, szkoła i poczta. **5.239 rodzin osiedli się w „Trójkącie".**

Nie tylko zresztą „Trójkąt" zostanie odbudowany. Zalecza się rany wojenne pow. Łobez w pasie przyodrzańskim, w pow. Słupsk, Szczecinek i w innych.

160 OŚRODKÓW MASZYNOWYCH

Wieś szczecińska nabiera coraz szerszego oddechu. W 160 ośrodkach maszynowych znajduje się obecnie 270 traktorów. Przed wyruszeniem w pole 85 traktorów nadejdzie z Czechosłowacji. Spodziewane jest nadejście jeszcze 402 traktorów. Nie zaspokoją one jednak potrzeb wszystkich rolników. Bo rolnik — głównie repatriant zza Bugu — odnoszący się początkowo wrogo do traktorów, uznał obecnie wyższość maszyny nad koniem. I chętnie korzysta z pomocy traktora.

Również i ilość inwentarza nie jest wystarczająca, chociaż w porównaniu z rokiem 1947, ilość koni wzrosła o ok. 30.000 sztuk, bydła — o ok. 68 tys. sztuk, a trzody — o ok. 4 tys.

Przyznane 7.100 ton nawozów sztucznych (dostarczono dotąd 4.100 ton) nie zaspokoją potrzeb rolnika szczecińskiego. Około 10 proc. zbóż selekcyjnych, dostarczonych z majątków państwowych, okazało się „do niczego". Nie straci jednak na tym rolnik, gdyż ziarno złe zastąpione zostanie ziarnem odpowiednim.

Wzrosły plony we wsi szczecińskiej w stosunku do roku 1946/47 o około 50 proc., a w roku bieżącym chciałoby się uzyskać plony jeszcze wyższe.

Stefania Osińska

Drugi kongres techników w Kairze
prof. Goetel i prof. Jakubowski reprezentują Polskę

3.000 inżynierów i techników z całego świata zgromadzi się na wielkim kongresie Światowej Organizacji Technicznej „Conference Technique Mondiale" w Kairze. Jest to drugi z kolei kongres tej organizacji. Polska bierze udział w pracach Organizacji Technicznej od 1946 roku i jako członek biura wykonawczego Prezydium posła da tam poważną pozycję. Obrady Kongresu rozpoczną się 20 marca. Polska reprezentowana jest przez przedstawicieli Naczelnej Organizacji Technicznej w osobach, m. in. rektora Akademii Górniczej prof. dr Goetla, dziekana wydz. elektrycznego Politechniki Warszawskiej prof. dr Jakubowskiego.

Inżynierowie zgromadzeni na konferencji pracować będą w trzech komisjach fachowych. Tematem obrad będą: wymiana surowców i ich racjonalne wyzyskanie w skali międzynarodowej, oraz problemy wymiany i zużytkowania surowców dla celów przemysłowych. Drugim ważnym tematem będzie rozpowszechnianie i popularyzacja nauk technicznych, oraz ich wpływ na uprzemysłowienie świata i związane z tym podniesienie ogólnej stopy życiowej.

Delegacja polska weźmie bardzo czynny udział w naradach konferencji. Nasi przedstawiciele wygłoszą 7 referatów. Najważniejszymi z nich są: „Rola polskiego Zagłębia Węglowego dla odbudowy Europy" docenta Inż. Laskowskiego, oraz „Nowy system szkolenia inżynierów w Polsce i jego aspekty społeczne" dr inż. Jakubowskiego.

W tym samym czasie odbędzie się w Kairze walne zgromadzenie członków konferencji „Technique Mondiale". Przed audytorium techników całego świata delegacja nasza zabierze głos w sprawie obrony pokoju i wyzyskania wszelkich osiągnięć technicznych dla celów pokojowych.

Do biura kongresu prezes Naczelnej Organizacji Technicznej inż. Rumiński wystosował następujący telegram:

„Naczelna Organizacja Techniczna w Polsce przesyła Międzynarodowemu Kongresowi Techników w Kairze serdeczne, koleżeńskie pozdrowienia. Oby narady kairskie pogłębiły solidarność i współpracę inżynierów i techników całego świata w walce o racjonalne i sprawiedliwe wyzyskanie surowców i źródeł energii. Oby wspólna troska o zachowanie dorobku kulturalnego i postępu gospodarczego ludzkości zmobilizowały cały świat techniczny do walki o pokój i demokrację.

Naczelna Organizacja Techniczna nawiązując do pokojowego apelu pierwszego kongresu CTM w Paryżu wzywa do potępienia podpalaczy świata i przystąpienia do organizowania w obronie pokoju Świata wego Kongresu Intelektualistów w Paryżu.

Jack

Jednorodzinne domki dla przodowników
i wczasy dla matek z dziećmi

Fundusz Wczasów Pracowniczych przy KCZZ wprowadzi w roku bieżącym kilka inowacji w akcji wypoczynkowej. M. in. wprowadzone będą tzw. wczasy rodzinne w Pobierowie nad morzem. Przewidziane są one dla przodowników pracy i ich rodzin.

Każdy wczasowicz będzie miał do dyspozycji kompletnie urządzony jednorodzinny domek, dający możność gospodarowania we własnym zakresie.

Chcąc stworzyć najwygodniejsze i najprzyjemniejsze warunki spędzenia wczasów, zakłada się w Pobierowie obficie zaopatrzony sklep spółdzielczy, kiosk, czytelnię, bibliotekę, ośrodek sportowy i kulturalny, uruchamia pocztę i ośrodek zdrowia. Pobierowo posiada dużą drobnopiaszczystą plażę nad pełnym morzem wśród pięknych lasów.

3200 OSÓB NA 8 TURNUSACH

Na rok bieżący zaplanowano oddanie do użytku 100 domków jednorodzinnych, przeciętnie 4-osobowych. W czasie od 1 czerwca do 30 września hr. skorzysta z tego rodzaju wczasów 3200 osób w 8-u turnusach 2-tygodniowych.

Zarządy Główne poszczególnych związków zawodowych wytypują swoich przodowników pracy.

Formalności, związane z wysyłaniem na wczasy rodzinne oparte będą na instrukcjach obowiązujących przy wczasach pracowniczych i dla członków rodzin. Rodziny, które będą chciały gospodarować w Pobierowie we własnym zakresie, otrzymają od FWP gotówkę na pokrycie kosztów utrzymania. Dla tych wczasowiczów, którzy nie będą chcieli prowadzić własnego gospodarstwa rodzinnego zostanie urządzona w dogodnym punkcie stołówka.

MINIMALNE KOSZTY

Pracownik, udający się do Pobierowa, otrzymuje skierowanie, które upoważnia go do bezpłatnego przejazdu koleją. Dorosły członek rodziny płaci 50% kosztów przejazdu koleją. Dzieci do lat 4 jadą bezpłatnie, a od lat 4 do 14 płacą 50%. Przejazd autobusem bezpłatnie. Ponadto uzyskano od Ministerstwa Przemysłu pokrycie 50% kosztów przejazdu koleją oraz 66% kosztów przejazdu autobusem dla członków rodzin przodowników pracy, udających się na wczasy rodzinne. Dla wymienionych wczasowiczów uzyskano 33% zniżki na przejazd autobusem z Dyrekcji PKS. W chwili obecnej zostały posunięte daleko naprzód starania w Ministerstwie Komunikacji o zniżkę 50% kosztów przejazdu, której przyznanie umożliwi całkowicie bezpłatny przejazd na wczasy rodzinne dla członków rodziny przodownika pracy.

2 DOMY DLA MATEK Z DZIEĆMI

W rb. zorganizowane będą również wczasy dla matek z dziećmi.

Na ten cel przewidziano dwa ośrodki na 190 miejsc w 9 turnusach w Kołaminie - Las k. Łodzi i w Mikuszowicach k. Bielska. Z planowanych miejsc przewiduje się 1/3 dla matek, 2/3 dla dzieci, licząc przeciętnie dwoje dzieci na matkę. Granica wieku dzieci zamyka się między 2 i pół a 8 lat.

Pierwszeństwo przy otrzymaniu skierowań będą miały przodownice pracy, a wśród nich kobiety samotne i obciążone liczną rodziną. Ze względu na niewielkie ilości miejsc w początkowym okresie do udziału we wczasach dla matek z dziećmi wytypowano te związki zawodowe, w których zrzeszona jest największa ilość kobiet, przy równoczesnym uwzględnieniu najcięższej pracy zawodowej.

Opłaty dla matek normalne w ramach przewidzianych stawek. Dzieci bezpłatnie. Na pokrycie ich kosztów utrzymania zapewniono 265 zł z funduszów akcji specjalnej. Przejazdy kolejowe dla matek i dzieci do lat 4 bezpłatnie, a dla dzieci od 4 do 8 lat — 50% zniżka. (mg)

Dalszy wzrost produkcji hutniczej
przewiduje plan na r. b.

Wyniki produkcyjne przemysłu hutniczego w latach 1947 i 1948 spowodowane rozwojem współzawodnictwa pracy oraz rozbudową i uruchomieniem urządzeń, stwarzają perspektywy znacznego przekroczenia w br. poziomu wytwórczości, przewidzianego planem 3-letnim.

Przewiduje się przede wszystkim podniesienie produkcji stali szlachetnych dla zaspokojenia potrzeb innych przemysłów, a w szczególności maszyn nowego, chemicznego i samochodowego.

W porównaniu z wynikami osiągniętymi w 1948 r. wytwórczość surowki wzrośnie w r. b. o 7 proc.

W dziale stali surowej nastąpi wzrost produkcji o 4 proc. w stosunku do ub. r.

Walcownie bruzdowe wykonają o 55 tys. ton wyrobów więcej, niż w r. ub.

W ramach rozbudowy hutnictwa uruchomione będą dwie walcownie oraz piece hutnicze.

Dobry, odłany, mądry przyjaciel
to „BIBLIOTEKA W PRENUMERACIE"

Grzegorz Fitelberg
na Fundusz Stypendialny im. Fryderyka Chopina

Dyrektor orkiestry Filharmonii katowickiej, znakomity dyrygent GRZEGORZ FITELBERG — rezumiejąc potrzebę kształcenia najbardziej uzdolnionej muzycznie młodzieży robotniczej i chłopskiej, zadeklarował swoje honorarium z dwóch koncertów — wczorajszego piątkowego z dn. 18 bm. i niedzielnego z dn. 20 bm. na FUNDUSZ STYPENDIALNY im. FRYDERYKA CHOPINA.

KRONIKA SĄDOWA

Zbytnio się spieszył... posiedzi

20-letni Andrzej Czarnecki jeździł po ulicach Warszawy na motocyklu z szybkością, jak sam zeznał w Sądzie Grodzkim w Warszawie, 50 km. na godzinę. Przejeżdżając koło przystanku tramwajowego, Czarnecki nie zmniejszył szybkości i potrącił jednego z pasażerów. Sąd skazał młodego motocyklistę za nieposzanowanie przepisów ruchu — na 3 miesiące więzienia.

»Na krewnych«
6.000 zł. od sztuki

21-letni Ryszard Drzewiecki powrócił z Anglii do Polski. Po 4-ch miesiącach ciężka praca kelnera w jednym z prowincjonalnych miast zbrzydła mu i postanowił poszukać lżejszej. Korzystając z wiadomości o osobach, które pozostały na obczyźnie, zwracał się on do ich krewnych w kraju, że mu jakąś cenną przesyłkę i listy. Oczywiście listów i paczki nie miał przy sobie i zobowiązywał się przywieźć je po kilku dniach.

Przedtem jednak zaciągał pożyczki, wahającą się od 3—10 tys. zł. Gdy rodzina nie miała pieniędzy, brał zegarki, wsgł. zagraniczną walutę. Swój nikczemny proceder zaczął od Wrocławia, gdzie znalazł ok. 10-ciu naiwnych osób. Następnie objeżdżał wszystkie większe miasta w Polsce, jak Kraków, Katowice, Poznań, Kielce, Łódź itd. W Warszawie udało mu się znaleźć ok. 50 naiwnych.

Wreszcie oszustowi potknęła się noga. Na rozprawie w Sądzie Grodzkim w Warszawie Drzewiecki z całym cynizmem przyznał się do winy, wyjaśniając, że dokonał ok. 300 oszustw i określił swój przeciętny zarobek na 6.000 zł. od osoby. Sąd skazał go na 2 lata więzienia.

Zużyty bilet

Szymon Pawlak, długoletni konduktor MZK, sprzedał użyty bilet jednemu z pasażerów. Przestępstwo to zostało ujawnione przez kontrolera i sprawę skierowano do Sądu. Sąd skazał konduktora na 6 miesięcy więzienia.

2 miesiące, nie 3 lata

W czwartkowym numerze „Życia" w notatce p.t. „Mniej nietrzeźwych kierowców" zamieściliśmy omyłkowo, że kierowca Franciszek Wojda został skazany na 3-letnie pozbawienie prawa jazdy. Franciszek Wojda został skazany na 2-mie sięczne odebranie prawa jazdy.

Co to znaczy?

ASORTYMENT — dobór towarów lub przedmiotów z określonej dziedziny wytwórczości. Np. „Specjalną troską należy otoczyć sprawy takie, jak ilość i jakość oraz asortyment towarów, aby móc sprostać szybko wzrastającemu zapotrzebowaniu ludności wobec stałego podnoszenia się jej stopy życiowej..."

BAISSA — spadek kursu papierów wartościowych lub cen na giełdzie. Np. „Nastroje baissy na zamorskich rynkach zbożowych potęguje wiadomość o odroczeniu obrad waszyngtońskiej konferencji zbożowej".

CHIMIERA — potwór fantastyczny; w przenośni: urojenie, kaprys, mrzonka, dziwactwo. Np. „Trzeba sobie raz powiedzieć, że celem naszym jest pokój w oparciu o tych, którzy dążą do pokoju i rozbrojenia, a nie jakieś chimery, za którymi kryje się niedwuznaczna gra podżegaczy wojennych".

DYWIDENDA. — część czystego zysku z przedsiębiorstwa akcyjnego, przypadająca na jedną akcję (udział). Np. „Obrońcy sektora prywatnego w przemyśle angielskim trzymają się zasady niezależności, dopóki interes dobrze idzie i dywidendy są sute".

SZYKANA — umyślne utrudnianie, przesiadowanie, dokuczanie. Np. „Szykanowanie Polaków we Francji wyraża się głównie - wstrzymywaniem akcji repatriacyjnej".

TRAWLER — duża łódź motorowa; statek ciągnący za sobą sieć do wyławiania min. Np. „Ryb, śledzi i tranu będą nam dostarczać kutry i trawlery dalekomorskie".

Amerykańskie Biuro Informacji
Inż. Peter Bogaty & Co
Warszawa, ul. Zielna 45 telefon 8-71-56
generalny przedstawiciel na Polskę
FAMILY EXPORT AND SHIPPING Co New York
agent PEKAO TRADING CORPORATION
New York 4, N.Y. USA. 25 Broad Str. Room 818

zawiadamia:
że może ułatwić otrzymywanie darów z Ameryki przy pomocy paczek PEKAO w ramach EKSPORTU WEWNĘTRZNEGO.

Rowery, maszyny do szycia, patefony, meble wyrobu włókienniczego itp. dary możesz otrzymać od krewnych czy znajomych w U.S.A. nadsyłając do naszej Centrali w Warszawie ul. Zielna 45 na tym kuponie:

Twój adres . . . . . .
Imię i nazwisko . . . . . .
Poczta . . . . . .
Miejscowość . . . . . .
Powiat i gmina . . . . . .
Adresy Twych krewnych czy znajomych w Ameryce.
Imię i nazwisko . . . . . .
Ulica . . . . . .
Miejscowość . . . . . .

Amerykańskie Biuro Informacji odnalazło już wiele tysięcy osób zamieszkałych w Ameryce. Jeśli nie znasz dokładnego adresu Twych krewnych czy znajomych napisz do nas Warszawa ul. Zielna 45 — pomożemy Ci w ich odnalezieniu.

49

E. CALDWELL

AWANTURA w lipcu

Sonny opowiada Harveyowi przebieg zajścia z Katy. Słowa chłopca są tak przekonywujące, że Harvey wierzy w jego niewinność. Sonny, wiedząc, co go czeka, prosi Harveya by strzelił do niego i zakończył jego mękę.

Harvey w milczeniu kontynuuje wędrówkę... Sonny kroczy za nim.

Jechali drogą w milczeniu. Niewybrukowana jej powierzchnia była nierówna i wyboista, a od czasu do czasu wjeżdżali w dziury wymyte przez wodę, na których wóz trząsł się i podskakiwał, tak że zdawało się, iż rozlec się w kawałki. Kiedy Jeff nie mógł już dłużej tego znieść, kazał Bertowi zwolnić biegu.

ROZDZIAŁ XV.

— Założyłbym się, że więcej samochodów jeździło tą drogą przez ostatnie dwa dni niż przez cały rok od stycznia — zauważył Bert.

— Powiem dróżnikowi, żeby tu przysłał walec i postarał się to naprawić, jak tylko skończy się ta cała awantura z linczem.

W tej chwili na zakręcie drogi mało nie wpadli na człowieka jadącego na mule. Był to farmer udający się do jednego ze sklepów w Needmore, z koszykiem jaj na sprzedaż.

Bert zatrzymał wóz w samą porę. Farmer, mający tylko jedną rękę wolną, nie mógł skłonić powolnego muła do usunięcia się z drogi. Bert zjechał na bok.

— Dzień dobry — odezwał się farmer zatrzymując muła. — Szeryf Mc Curtain, prawda?

— Jak się pan ma — odrzekł Jeff zmuszając się do uśmiechu. — Rzeczywiście, uważam, że jestem szeryfem, przynajmniej do czasu wyborów. Jeżeli otrzymam głosy wielu przyzwoitych farmerów, takich jak pan na przykład, to przypuszczam, że będę nim dalej. Jak będziecie głosowali w tym roku?

— Jeszcze się nie zdecydowałem — odpowiedział farmer przekładając koszyk z jajkami z jednej ręki do drugiej. — Muszę sobie wszystko rozważyć, jak to zawsze robię, zanim oddam mój głos.

— Dobrze — odrzekł Jeff zmuszając się jeszcze raz do uśmiechu. — Zawsze jestem z uznaniem dla wyborców mówiących w ten sposób. Ludzie muszą być pewni tych, których wybierają na urzędy. Bardzo często wybiera się niewłaściwe jednostki, a prości ludzie cierpią z tego powodu.

Farmer skinął głową. Przełożył znowu koszyk z jajkami do drugiej ręki.

— Widziałem osobliwą rzecz przed chwilą — rzekł i wskazał głową na drogę poza siebie — jakie pół mili stąd. Miałem o tym opowiedzieć w Needmore.

— Co pan widział? — spytał Jeff prostując się na siedzeniu.

— Czarnego — odrzekł. — To dziwna rzecz, ale to był czarny, którego nigdy nie widziałem w tych stronach. Wyglądał mi na jednego z czarnych z Geechee. Ale najosobliwsze było to, że to był właśnie czarny. Nie widziałem ani jednego od przedwczoraj, bo wszyscy co do jednego poukrywali się w głębokich lasach.

— A gdzie on szedł? — zapytał Jeff podnosząc się prawie z siedzenia. — Gdzie on może być teraz?

Farmer potrząsnął głową.

— Gdy go zobaczyłem, stał w tamtej stronie, na malutkiej polance koło drogi. Zachowywał się, jakby był oszołomiony, i wcale nie uciekał. Powiedziałem coś do niego, ale zdawało mi się, że wcale mnie nie słyszy. I to mnie właśnie uderzyło. Nigdy nie widziałem przedtem, żeby czarny zachowywał się w ten sposób.

Jeff trącił Berta łokciem i jednocześnie zaczął się kiwać w tył i w przód, jak gdyby chciał popchnąć wóz, zanim motor ruszy.

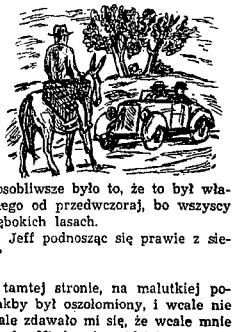

— Muszę to zbadać — krzyknął do farmera i szturchnął Berta mocno pod żebro. — Prędko, Bert, prędko.

Jechali teraz szybko, nie zwracając uwagi na nierówną drogę. Jeff trzymał się oburącz drzwiczek. Co chwila patrzył na Berta z niecierpliwością, której nie umiał opanować.

— To Sam na pewno — mówił z podnieceniem. — To Sam, nikt inny. Sam we własnej osobie.

Pędzili z szybkością pięćdziesięciu mil na godzinę, ale dla Jeffa to było wciąż za wolno. Znowu trącił Berta w bok.

— Czy wiesz, co ja zrobię Bert? — rzekł błyskając z podnieceniem oczyma.

— Cóż takiego, szeryfie Jeff?

— Wydostanę dla Sama z sądu orzeczenie stwierdzające jego niepoczytalność. Nie będą już go wtedy prześladować żadnymi długami. Będzie mógł sobie wtedy robić, jakie tylko zechce szachrajstwa z tymi starymi samochodami, ale nie będzie odpowiedzialny za swoje uczynki. Oto co zrobię! Jak tylko wrócę do miasta, zaraz się postaram o takie orzeczenie.

Bert zahamował gwałtownie wóz, aż opony zaskrzypiały głośno. O dziesięć stóp przed nimi stał Sam Brinson patrząc na nich wzrokiem pełnym zdziwienia i lęku. Jeff wysiadł tak szybko, jak tylko mógł. Ciało Sama drżało, jak gdyby nabawił się febry. Kombinezon jego był podarty, że wyglądał jak uszyty ze strzępów.

— Niech to diabli wezmą! Sam, gdzie u licha byłeś przez cały ten czas? — wykrzyknął Jeff sunąc naprzód i brnąc przez przydrożne krzaki. Sam skoczył w gęstwinę. W jednej chwili zniknął im z oczu.

— Sam! — wrzasnął Jeff idąc na oślep w zarośla. — Poczekaj chwilę, Sam!

Bert przybiegł do niego.

—Cicho i spokojnie, szeryfie Jeff — rzekł Bert. — Może go usłyszymy.

Słuchali w napięciu, wyciągając szyje i rozchylając starannie liście.

— Czy to pan, panie Jeff? — odezwał się słaby, przerażony głos.

— To ja, Samie! Nie masz się już czego obawiać! Chodź do nas!

Czekali, ale Sam się nie ukazywał (D. c. n.)

BEZPŁATNY DODATEK ILUSTROWANY do dzienników:
ŻYCIE WARSZAWY
ŻYCIE BIAŁOSTOCKIE
ŻYCIE CZĘSTOCHOWY
ŻYCIE LUBELSKIE
ŻYCIE MAZOWIECKIE
ŻYCIE OLSZTYŃSKIE
ŻYCIE PODLASIA
ŻYCIE RADOMSKIE

ŻYCIE WARSZAWY

Nr 7 — 20 MARCA 1949

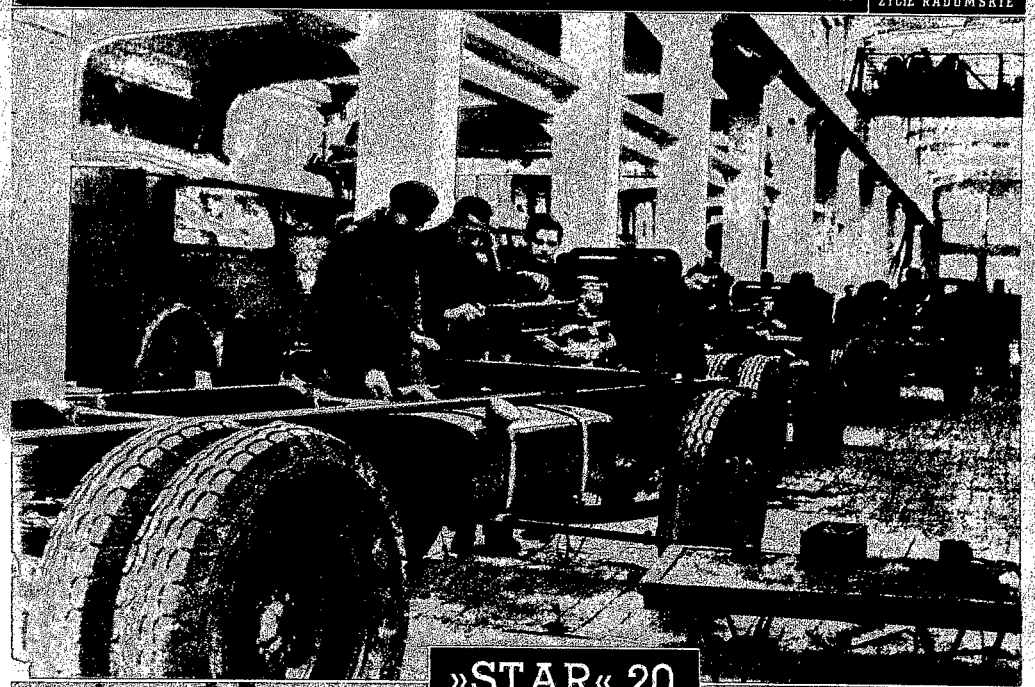

»STAR« 20

Produkcja pierwszych krajowych samochodów ciężarowych jest faktem dokonanym. „Star 20" — samochód dzieło Fiata Trzyklasego — dysponuje motorem o sile ok. 90 KM i wytrzymuje jeszcze całkowicie wg. polskich planów i obliczeń. Nasz „Star" składa się z kilkuset części. „Star" pracują dziesiątki przyrządów naszym rodzicie gorne z lewej strony). Czek do części i co wytania się „Star" w całej okazałości (zdjęcie dolne) — i wreszcie ostateczna kontrola silnika — nowy motor (zdjęcie z prawej). — A gdy przy niskiem już będą mogli rokowiły spektakl — czytelnicy i świetlicach okazałego Domu Kultury, kiedy nadejdzie dobiega końca.

Wydawca: Spółdzielnia Wydawniczo-Oświatowa „CZYTELNIK"
Odpowiedzialne za pismo — Kologiem Radkowym
Redakcja: WARSZAWA — MARSZAŁKOWSKA 3-5. Telefon: 424-73.

CZYTELNIK

Zdjęcia w tym numerze: Ag. Dunin, „Ap", AR, Film Polski, E. Franchowicz, Z. Moles, W. Piotrowski, SIB, WAF oraz własne archiwa redakcyjne.

Rotograwiura, Drukarnia Nr 2 „Czytelnika" — Warszawa

WSZĘDZIE I WSZYSTKIM

Nawet przedtem Anglicy potrafili zająć się odzieżą, bodaj tip „dorsa" amerykańskim, przykrywem dla dotkniętej mizerniemi lata wdzi Londynu. Moda chciała w ten sposób zachowałaby prawdziwy obraz „dżentelmena"?

Obecnie metro zaatakowa w pobyt z modłem Kryzysu na Pole obrzydzeń. Pan — przyjaciel wielkiego wodza z Kremla, dopiki nie uratował życia chłopca, który uratował życie pierwszego wrzynął.

Jeszcze jedna lotniczka Eugenia Lemieszacak zapisała na swym koncie milion przelatanych kilometrów. Lemieszacak lata już lat, w czasie których spędziła w powietrzu ogółem 6.000 godzin. Na zdjęciu słynny lotnik radziecki Trofimow składa „Milionerce" gratulacje.

SCENA i Ekran

Charlie Chaplin, który kończy obecnie 60 lat, był ostatnio ostro atakowany przez fascyzujących polityków amerykańskich za demokratyzm i humanitaryzm. Na zdjęciu (od lewej) wybitny pisarz amerykański Sinclair, Chaplin i niezłyjący już dziennikarz R. Hizch

Marka Gorzyckiego i Z. Zabłockiej z Kobiet z głowami rude w Kalkarze wody Sarbora

W „Cyruliku Sewilskim", granym obecnie w operze warszawskiej, E. Pawlak odtworzył znakomicie postać Don Bartola

Wreszcie możemy odetchnąć! Takim nakazom mody, jakie przynosi nam tegoroczny sezon wiosenny, będziemy niewątpliwie ulegały bez szemrania. Koniec z przesadną dużyzną spódnic i zwariowaną rozrzutnością materiałów! Moda znów jest w zgodzie ze zdrowym rozsądkiem: operuje linią wyjątkowo korzystną dla kobiecej sylwetki i bierze przy tym pod uwagę względy oszczędnościowe

SPORT

Bohaterem meczu bokserskiego Polska — Czechosłowacja, rozegranego w Gottwaldowie, był Czortek (z lewej). Mimo kontuzji nogi, a po długiej walce i wyż — pokonał on dotychczasowego Czecha Petzinę, dzięki czemu ostateczny wynik meczu brzmiał 6:3

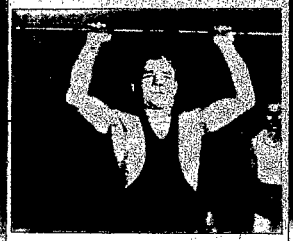

Na mistrzostwach ciężkoatletycznych Polski w Katowicach dużą sensację wywołało zwycięstwo Sahlorza (w. lekki) w trójboju olimpijskim (podnoszenie, rzwanie i wyciskanie ciężarów). Nowy mistrz Polski jest głuchoniemy i pracuje jako wulkanizator

Rozgrywki ligowe w Anglii trwają przez całą zimę i zbliżają się już ku końcowi. Zeszłoroczny mistrz „Arsenal" odzyskał znowu formę i pokonał „Bolton" 5:0. Dużą zasługę w tym zwycięstwie przypisać należy doskonałemu bramkarzowi „Arsenalu" Swindin'owi (na zdjęciu)

HUMOR

BIEG KOLARSKI Z WYGODAMI
czyli — jak sobie wyobraża nasz ilustrator następny Tour de Pologne

Pietro Nenni, przywódca włoskich socjalistów, oświadczył w parlamencie: „Socjaliści będą walczyli przeciwko paktowi atlantyckiemu, jak walczyli przeciwko faszystowskiej osi, wiążącej Włochy z hitlerowskimi Niemcami"

Foster — przewodniczący Komitetu Centralnego Komunistycznej Partii USA nie traci wiary w przyszłość. Niedawno wraz z Dennisem, sekretarzem K. C. partii, wystosował list do prez. Trumana, w którym zapowiada dalszą nieugiętą walkę o pokój

Bao-Dai, b. cesarz Annamu, wysługiwał się Japończykom. Dziś jest to marionetka pozbawiona oparcia we własnym narodzie. Rząd francuski podpisał z Bao-Dai „uroczysty" układ, łudząc się, że tym zmyli naród Vietnamu

O NICH SIĘ MÓWI

W ZDZIERZE WSZERZ I POSZERZ

W ub. roku zelektryfikowano w Polsce 1218 wsi. Chłopi chętnie pomagają przy elektryfikacji. Na zdjęciu: mieszkańcy gminy Sępochów (pow. Mińsk Maz.) ustawiają słupy, które sami przywieźli

Rząd francuski z jednej strony odmawia zawarcia umowy repatriacyjnej, a z drugiej, wysyła wybitniejszych fachowców robotniczych — Polaków. Na zdjęciu przed „pociągiem" do Katowic grupa wyjeżdżających. Każdy z nich odznaczony jest medalem francuskim za działalność w Ruchu Oporu

W przededniu podjęcia prac w polu w woj. warszawskim — tak jak i w innych okręgach — odbył się we Włochach „Apel wiosenny SP". Po apelu szereg junaków otrzymał odznaczenia

W wymianie kulturalnej między miastem a wsią bierze również poważny udział młodzież. Na zdjęciu: uczniowie nowej szkoły RTPD w Bytomiu wybierają się do świetlic wiejskich ze śląskim frojakiem

Tak wyglądał falochron gdyński po ostatnim sztormie. Przystąpiono już do naprawy szkód, a wkrótce rozpocznie się budowę specjalnych umocnień pod Gdynią i Krzekiem oraz ochronnego wału betonowego u nasady półwyspu Helskiego

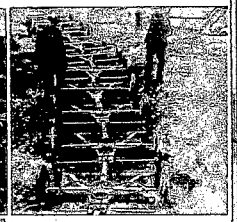

Z przygotowań do wiosennych prac w polu. Państwowa fabryka w Płocku wyspecjalizowała się w produkcji wozów chłopskich. Nowa seria czeka na oszalowanie i — na wyjazd

Wiemo na świecie

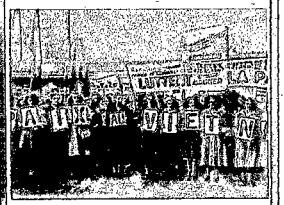

16 razy proponował Ho-Szi-Minh, prezydent Vietnamu, zawarcie porozumienia z Francją. Ale rząd francuski woli fikcyjne układy z b. cesarzem Annamu Bao-Dai. Jakie jest stanowisko narodu francuskiego — wskazują liczne manifestacje pod hasłem: „Żądamy pokoju z Vietnamem!"

Panika na giełdzie zbożowej w Chicago: ceny spadają (katastrofa w ustroju kapitalistycznym!). Kres wysokiej koniunktury powojennej w USA i początek kryzysu. Zbrojenia i „plan Marshalla" nie mogą zapobiec skutkom kurczenia się rynku wewnętrznego

Straszliwa katastrofa kolejowa wydarzyła się na linii Nancy — Dijon (Francja). Dwa drewniane (!) wagony ekspressu zostały dosłownie zmiażdżone. Lewicowa prasa francuska przypomina, że francuskie wagony stalowej konstrukcji kursują w... Niemczech Zachodnich

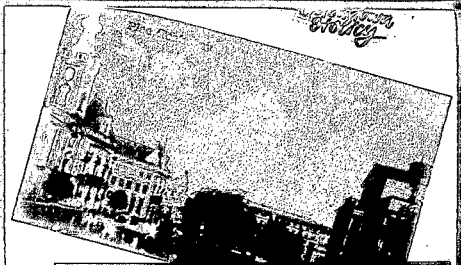

Czy pamiętasz przedwojenną Warszawę?

Prace na trasie W-Z prowadzone są w niesłabnącym tempie. Obecnie trwają tam m. in. roboty wykopowe przy budowie ściany oporowej tunelu. Szczyt jej ozdobi balustrada z piaskowca. Na dziedzińcu pałacu Pod Blachą kamieniarze wykonują jej filarki

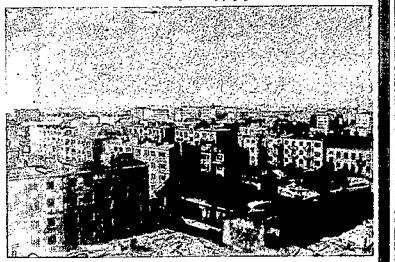

Mokotów — to dzielnica, która najpierw podźwignęła się ze zniszczeń. Tutaj też WSM przystąpiła w ub. r. do budowy wielkiego osiedla mieszkaniowego na 10.000 osób. Pierwsza ćwiartka kolonii będzie całkowicie wykończona za kilka tygodni

Życie Warszawy

W szkołach [illegible] Ogrodniczego [illegible] na wiosenne [illegible] [illegible] zdobią skwery i [illegible]

Wymiana bezpieczników pod prądem w stacji ulicznej to zadanie wielce ryzykowne. Dlatego też elektromonterzy pracują w gumowych rękawicach i używają specjalnych izolowanych szczypiec

Przy fabryce Wedla otwarto koedukacyjne gimnazjum przemysłowo-cukiernicze. Uczniowie — niezależnie od nauki przedmiotów ogólnych — praktykują w poszczególnych działach fabryki. Na zdjęciu — lekcja gimnastyki

[illegible] do kontenerów

Sympatyczna „Małgosia" z warszawskiego ZOO pożywia się sama, zanim przystąpi do karmienia swoich zgłodniałych „pociech"

Godz. 9.30. Robotnicy zakładają łonty, które zapala trotyl, tkwiący w wywierconych w betonie otworach

Opróżnić ulicę — za chwilę — wybuch!

Fundamenty starego Dworca Głównego poważnie utrudniały budowę planowanego przystanku dla linii elektrycznej w Al. Jerozolimskich. Ponieważ zasilanie samobieżnej konstrukcji dawnych peronów okazało się niemożliwe, polecono t. zw. „Miner" wysadzenie jej w powietrze przy pomocy materiałów wybuchowych

Godz. 10.23. Aleje opustoszały

Godz. 9.40. Łonty połączono przewodami z baterią elektryczną, umieszczoną w Al. Jerozolimskich przy byłej stacji PKS-u

Godz. 10.10. Mjr. Zgliński wyjaśnia milicjantom i kontrolerom MZK, że na sygnał należy wstrzymać ruch w Al. Jerozolimskich

W 2 minuty później — wybuch! Kawałki betonu na jezdnię. Potężne fundamenty rozpadły się kawałki

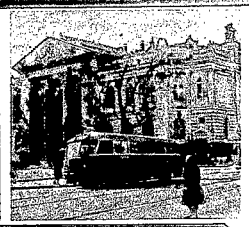

„GRUNWALD" — URATOWANY!

Ani grama nowej farby nie ma jeszcze na „Grunwaldzie", mimo, że jego konserwacja dobiega końca. Konserwatorzy warszawscy pod kierunkiem prof. Marconiego wykonali w ciągu 4 lat pracę — w historii konserwacji zabytków — bez precedensu. Na zdjęciach górnych: (od lewej) prof. Marconi przy pracy, zmywanie brudu z obrazu oraz gmach „Zachęty", w którym znajduje się arcydzieło Matejki. Na dole (z lewej) — regeneracja farby zostakowanej przez pleśń. Z prawej — ogólny widok obrazu podczas konserwacji

Ile kamienic warszawskich korzysta z centralnego ogrzewania

Wydział Ewidencji Ludności przystąpił do zebrania materiału statystycznego odnośnie obecnego stanu centralnego ogrzewania domów Warszawy i ustalenia potrzeb miasta w przyszłości dla przyszłej Centralnej Ciepłowni Miejskiej.

Administratorzy domów otrzymali do wypełnienia ankietę, którą w ciągu dni 7-miu dostarczą Dzielnicowym Biurom Meldunkowym.

Ciekawe, jaki procent kamienic warszawskich korzysta z centralnego ogrzewania? (wr)

80 tys. bezpłatnych porad akcji »W«

Kolumny sanitarne miejskiego Wydz. Zdrowia zbadały w ubiegłym roku ponad 60 tys. mieszkańców stolicy. Akcja wykazała 4 i pół pro mille zarażonych chorobami wenerycznymi.

Penicyliną leczono bezpłatnie w Ośrodkach Zdrowia 2.002 chorych na kiłę i 1500 na rzeżączkę. Udzielono 80 tysięcy bezpłatnych porad.

Akcja „O", współzawodnictwo, grupy zwiazkowe

Najbliższe zadania Rady Zw. Zawodowych

Na ostatnim plenarnym posiedzeniu Warszawskiej Rady Zw. Zawodowych nastąpiły zmiany na kierowniczych stanowiskach w Radzie. W związku z tym zwróciliśmy się do nowego przewodniczącego Z. Sławczyńskiego o informacje o najbliższych zadaniach nowego prezydium Rady Związków.

Najpilniejszym zadaniem jest akcja „O". Rada Zw. Zawodowych dopilnuje, aby we wszystkich zakładach pracy zagadnienie oszczędności było dokładnie przedyskutowane przez robotników. Chodzi o to, aby udział w akcji wzięło jak najwięcej ludzi na wszystkich szczeblach hierarchii służbowej. Tylko w ten sposób przeprowadzona akcja da właściwe rezultaty. Rada Zw. Zawodowych położy duży nacisk na systematyczne odbywanie się narad wydziałowych, wytwórczych i technicznych.

Dobrze przeprowadzone narady i rzeczowe dyskusje dadzą cenny materiał, który posłuży do opracowania planów oszczędnościowych. Na naradach wytwórczych będzie można również kontrolować wykonanie tego planu.

WSPÓŁZAWODNICTWO

Dotychczas tylko przy nielicznych Związkach Zawodowych istniały referaty ekonomiczne, które prowadziły systematyczną kontrolę zakładów pracy i pomagały fabrycznym Komitetom Współzawodnictwa. Niejednokrotnie pozbawione opieki i kontroli Komitety Współzawodnictwa zaniedbywały swą pracę.

Doświadczenie wykazało, że Komitety ściśle pracujące ze Związkiem Zawodowym, osiągnęły dobre rezultaty. Tak było u „Marciniaka", u Szpotańskiego i PZO. Została znacznie zwiększona produkcja i zarobki. Zmniejszyła się ilość postojów i opuszczonych roboczodniówek.

Dlatego Rada Związków Zawodowych będzie urządzała częste odprawy instrukcyjne kierowników wydz. ekonomicznych lub członków zarządów Związków, aby wdrożyć Związki do pracy w terenie. Tylko taka praca daje bowiem właściwe rezultaty.

GRUPY ZWIĄZKOWE

W związku z tym, Rada Związków wprowadza nowy system pracy związkowej w fabrykach. **Utworzone będą tak zw. grupy związkowe. W mniejszych zakładach grupy będą się składały z 10—30 osób, w większych z 30—40 lub nawet 50 osób.** Będzie to miało praktycznie tym większe znaczenie, że grupy będą tworzone wg działów fachowych. Dyskusje w grupach związkowych przyniosą znacznie więcej materiału do usprawnienia pracy, podniesienia produkcji, zwiększenie higieny i bezpieczeństwa pracy oraz dla zwalczania marnotrawstwa.

Każdy taki zespół będzie miał swego „męża zaufania", który będzie łącznikiem między grupą i Radą Zakładową.

Przy tym systemie wzrośnie również odpowiedzialność i zakres pracy Rad Zakładowych. Rada Zw. Zawodowych rozpocznie więc z jednej strony akcję szkoleniową, a z drugiej uaktywnienie pracy Związków Zawodowych, które muszą nawiązać ścisły kontakt z terenem. Dotychczas większość błędów i zahamowania w pracy związkowej powstawały przez brak tego kontaktu. (mg)

Fabryka konfekcji

Na Grochowie, przy ul. Terespolskiej 5, w dniu 22 lipca będzie przekazany do użytku gmach fabryki Państwowych Zakładów Konfekcyjnych im. Obrońców Warszawy. Gmach ten rozpoczęto budować w sierpniu ub. roku, a już obecnie wykańcza się w stanie surowym halę fabryczną, oraz budynek administracyjny (widoczne na zdjęciach). Będzie to największa fabryka konfekcji w Polsce, a łączna kubatura samej hali fabrycznej wyniesie około 80 tys. m. sześc. Fabryka ta po uruchomieniu zatrudni ok. 3,5 tys. kobiet.

Brudy na »cenzurowanym«

Książki kontroli sanitarnej w każdym domu

Stan sanitarny większości domów warszawskich, wielu przedsiębiorstw handlowych i przemysłowych pozostawia wiele do życzenia. Przepisy sanitarno - porządkowe nie są należycie przestrzegane. Kontrola ich nastręcza wiele trudności. Imprezy okresowe w rodzaju „miesiąca czystości" działają na krótkie tylko okresy.

Zarząd Miejski, celem generalnego uporządkowania spraw sanitarnych opracowuje w chwili obecnej projekt regulaminu sanitarno - porządkowego, obowiązującego na terenie miasta, a więc przepisy określające, jak powinny być urządzone i jak wyglądać pomieszczenia w zakładach handlowych i przemysłowych, w sklepach, w masarniach, w piekarniach, fryzjerniach itp. Jak i w jakich warunkach powinien się odbywać np. przewóz mięsa, pieczywa lub mleka. Jakie osoby mogą być zatrudnione przy sprzedaży lub wyrobie artykułów żywnościowych—następnie przepisy dotyczące utrzymania czystości w stajniach i oborach, w podwórzach domów i w domach, na jezdniach, chodnikach itp

Przewiduje się nadto ścisłą kontrolę wykonywania przepisów zawartych w regulaminie. W tym celu każda posesja, biuro, zakład przemysłowy lub handlowy zostaną **zaopatrzone w specjalne książki kontroli administracyjno - sanitarnej.** Kontrolerzy sprawdzający czystość na terenie zakładu lub instytucji, będą żądali przede wszystkim książki sanitarnej. Wyniki swych spostrzeżeń co do braków lub niedociągnięć zamieszczą w książce, wyznaczając równocześnie termin do usunięcia braków. Kopię zamieszczonych w książce uwag kontrolerzy zatrzymają dla sprawdzenia terminowego wykonania poleceń. Za niewykonanie ich właściciele zakładów lub posesji będą pociągani do odpowiedzialności. (i)

»ROK NA WSI«

Teatr Narodowy z Bratysławy

Z własnymi dekoracjami i orkiestrą zjeżdża do Warszawy 120 osobowy zespół Teatru Narodowego w Bratysławie. Składa się z zawodowych aktorów, którzy wcielają się bez reszty w więśniaków, mówią i tańczą jak autentyczni chłopi.

Pełne humoru sceny z życia ludu słowackiego, powiązane w widowisko pt. „Rok na wsi", są tak barwne, sugestywne nastrojem i prawdą wyrazu, że widz zapomina, że jest w teatrze. Tym bardziej, że brać aktorska po mistrzowsku podtrzymuje kontakt z widownią: podczas wesela zaprasza widzów do stołu, a po biesiadzie — do tańca, rozrzuca smakołyki. Wszystkie te efekty stwarzają nastrój serdeczności, zbliżają scenę z widownią.

W rolach głównych występują czołowi aktorzy stolicy Słowacji. Zespół Teatru Narodowego wzmocniła grupa Związku Kobiet Słowackich, kierowana przez Olgę Chodakową, która opracowała stronę taneczną widowiska. Tekst zestawił Ivan Teren, reżyserował Karol L. Zachar, muzykę opracował Andrej Oczenasz. Uderza podobieństwo folkloru słowackiego do naszej wsi podhalańskiej.

Przedstawienia odbędą się dwa, oba dla Związków Zawodowych, w dn. 21 i 22 bm. o godz. 19-ej w Domu Klubu Pracowników MBP.

Komitety blokowe na posiedzeniu DRN

Coraz więcej czynów w powodzi sprawozdań

Ciekawe i rzeczowe posiedzenie DRN Warszawa Północ poświęcone było głównie sprawie nawiązania ściślejszej współpracy między Radą a Komitetami Blokowymi. Ustalono, że skład Komitetów należy skompletować i uaktywnić do dnia 1 maja. Na każdego radnego należy się obowiązek kontrolowania jednego Komitetu co 2 miesiące. Przedstawiciele Komitetów Blokowych będą zasiadali w komisjach DRN.

Po przeprowadzeniu ponownych zapisów do 13 przedszkoli, stan dzieci robotniczych wynosi 55 proc., dzieci pracowników umysłowych — 45 proc. Przepełnienia w przedszkolach nie ma, przeciwnie, są nawet wolne miejsca. Nie wystarczająca jest jednak ilość Ogródków Jordanowskich. Czynny jest tylko jeden, w którym jednak nie ma budynku gospodarczego i który korzysta z kuchni MZK. Kredyt na budowę jest już przyznany.

Przy ul. Kozietuiskiego ma powstać drugi Ogródek, jednak plac zajęty jest przez skład węgla i budki. Trzeci Ogródek ma powstać przy ul. Ceglanej.

Rozpoczęcie budowy tych Ogródków należałoby przyśpieszyć.

CHOĆ BEZ GRYPY, LECZ BRUDNO

Mała już największe nasilenie grypy kiedy nierzadko notowano do 300 zachorowań dziennie. Obecnie ilość wypadków tej choroby spadła do 450 tygodniowo.

Nie zmniejsza się w dzielnicy nasilenie wściekliznY, która jest nadal utrapieniem wszystkich peryferii stolicy. ZOM powinien koniecznie zwiększyć ilość łapaczy.

O ZOM-ie była również mowa, gdy okazało się, że, mimo zobowiązania, nie opróżniał on szamb z kilku posesji, w ciągu 5 tygodni. Rada musiała w tej sprawie interwenjować w Dyrekcji.

Pod względem sanitarnym najbardziej chyba zaniedbany jest Marymont. Radny Wdzięczny złożył wniosek do prezydium, aby Rada delegowała specjalną komisję, celem usunięcia wysypisk śmieci, które są siedliskiem bakterii.

POSTULATY MARYMONTU

Ten sam radny złożył jeszcze kilka wniosków w sprawie Marymontu. Dzielnica ta nie ma połączenia ze Śródmieściem i setki mieszkańców brną nocą po błocie, idąc od tramwaju nieoświetlonymi ulicami do domów. Po zdjęciu torów tramwajowych z ul. Potockiej, Żoliborz został całkowicie odcięty od Śródmieścia. Mieszkańcy proszą MZK chociażby o jeden autobus do Placu Wilsona. Brak oświetlenia ulic jest również wielką bolączką Marymontu. Na głównej arterii tej dzielnicy, ul. Marii Kazimiery, są słupy — nie ma tylko lamp. Nieoświetlone są również ulice Rudzka i Gdańska.

W dzielnicy potrzebne są przynajmniej 2 sklepy mięsne, aby gospodynie nie biegały po zakupy aż na Żoliborz. Trzeba udostępnić studzienkę wodociągową na rogu ulic Marii Kazimiery i Wiedeńskiej, gdyż mieszkańcy domów nieskanalizowanych czerpią wodę do mycia z rzeki Rudawki, zaś do picia kupują od prywatnych przedsiębiorców.

Na Marymoncie nie ma dotychczas Ogródka Jordanowskiego, mimo, że od 3 lat uzgodniona jest już z RTPD sprawa pałacyku Zawadzkiego.

DOŚĆ BUDEK — WIĘCEJ SZKÓŁ

W dyskusji radni ostro zaatakowali właścicieli budek, którzy ciągle uprawiają nielegalny handel wódką, rozpijając robotników i młodzież.

Dużo uwagi poświęcono sprawie przepełnienia budynków szkolnych. Specjalnym przykładem jest budynek, przy ul. Felińskiego 15, gdzie mieszczą się szkoły nr 64 i 68. W 10 salach uczy się tam 1500 dzieci.

Posiedzenie, jakkolwiek trochę przeładowane sprawozdaniami, stanowi znaczny postęp w stosunku do poprzedniego. Najważniejsze, że DRN Warszawa Północ jest pierwszą, która dopuściła do głosu przedstawicieli Komitetów Blokowych.

Wydaje się ważne, żeby i inne Rady również tego spróbowały. Bliższe staną się im przez to sprawy mieszkańców, których bezpośrednimi reprezentantami są właśnie Komitety Blokowe. (lbis)

Ogrody działkowe

pod opieką Zw. Zawodowych

W najbliższych dniach wejdzie w życie ustawa „O pracowniczych ogrodach działkowych". Na mocy tej ustawy ogrody działkowe zostaną przejęte przez Związki Zawodowe. Z wpłacanych na świadczenia socjalne sum, ok. 100 milionów rocznie będzie przeznaczone na utrzymanie i rozbudowę tych ogrodów. Jest to suma znacznie wyższe od dotacji, przyznawanych dotychczas ogrodom działkowym w Polsce.

Warszawskie ogrody działkowe są szczególnie upośledzone. W stolicy jest tylko 5 tys działek, podczas gdy np. Wrocław liczy 20 tys. działek. Sprawa przydziału terenów na nowe ogrody działkowe pozostawia w Warszawie dużo do życzenia.

W roku ub. władze urbanistyczne przewidywały wydzielenie terenów pod nowe ogródki działkowe w 19 punktach. W ciągu roku ilość ta stopniała do czterech — na Żeraniu, Bródnie, Czerniakowie i w Młocinach.

Związki Zawodowe, oceniając poważne znaczenie ogrodów działkowych — korzyści materialne, odpoczynek po pracy — niewątpliwie uczynią jak najwięcej, by umożliwić im szybki rozwój. (w-k)

Już w czerwcu b. roku

Warszawa-Podmiejska przyjmie pociągi

Poza Dworcem Centralnym, który stanie dopiero za kilka lat w Al. Jerozolimskich (na przeciw wylotu ul. Chałubińskiego), stolica otrzyma jeszcze w br. nowy dworzec kolejowy, tzw. Warszawę-Podmiejską. Stanie on również w Al. Jerozolimskich, ale w pobliżu ul. Marszałkowskiej, na terenie b. Dworca Głównego. Będzie to właściwie przystanek kolejowy, przeznaczony wyłącznie dla ruchu podmiejskiego.

Warszawa-Podmiejska zostanie zbudowana tuż obok istniejącego dworca komunikacji autobusowej PKS. Perony dworcowe znajdą się w istniejącym już wykopie, łączącym się z tunelem kolejowym, przebiegającym pod Al. Jerozolimskiemi i pod Al. Sikorskiego. Ze względu na specyficzny charakter ruchu, wymagającego szybkiego przypływu pasażerów, stare perony b. Dworca Głównego ulegną poszerzeniu. Ogółem będzie ich trzy, o długości 200 mtr. Dwa perony zewnętrzne obsłużą pasażerów wyjeżdżających, peron wewnętrzny — o szerokości 16 mtr. — przeznaczono dla osób przyjeżdżających. Z peronów pasażerowie wydostawać się będą na poziom ulicy po szerokiej pochylni wiodącej do budynku stacyjnego.

Obecnie roboty przy budowie stacji podmiejskiej prowadzone są na dolnym poziomie (w wykopie) i obejmują budowę peronów i nowych torów. Ze cztery tygodnie prace te zostaną zakończone, a wówczas rozpocznie się montowanie pochylni i stawianie budynku stacyjnego. Z końcem czerwca br. na dworzec podmiejski przyjadą pierwsze pociągi podmiejskie.

Sprawy warszawskie

Komitety »tytularne«

Większość Komitetów Blokowych pracuje ofiarnie i o nich piszemy chętnie, podkreślając ich inicjatywę i widome osiągnięcia.

Są jednak i Komitety mało aktywne, a nawet tytularne. Działalność tych sprowadza się do biadania w przyjacielskim kółku, przy herbatce i ciepłym piecu. Oficjalnie nazywa się to „godzinami przyjęć". Raz na tydzień Komitet zbiera się na godzinkę i czeka na interesantów. Jeśli który z nich zjawi się na 5 minut przed końcem urzędowania, mówi mu się, by zgłosił się następnym razem: „nie można wymagać od ludzi, pełniących honorowo swe czynności, by cały czas ódda wali pracy społecznej".

Są wreszcie Komitety, pełne dobrych chęci, ale o słomianym zapale. Te rozpoczynają jakąś akcję czy zbiór, a kiedy ciężko idzie — urywają. Niektóre zastygły w martwocie zimowej i te należałoby ożywić.

Zbliża się wiosna, a z nią wiele nowych zadań. Najbliższe, to współuczestniczenie z „Miesiącem Czystości" i przejęcie opieki nad zleńcami ulicznymi w myśl zleceń wydz. ogrodniczego. Nadchodzi pora remontów. Na Komitetach Blokowych spocznie obowiązek mobilizowania lokatorów do pomocy w tych posesjach, które Fundusz Gospodarki Lokalowej zakwalifikował do odremontowania.

Każdy członek Komitetu Blokowego musi pracą zespołową, działać samodzielnie, stać się czujnym, zapobiegliwym gospodarzem powierzonego sobie terenu. Niewielkim kosztem, własną pracą lokatorzy mogą pozasypywać doły i wyboje, usunąć gruz z odnawianych lokali, poreperować zwalone parkany, obalać dziedzińce, ciocyć drutem i palikami trawniki uliczne, dopilnować uprzątnięcia klatek schodowych, strychów, piwnic, usunąć złoża śmieci. Wiadomo, że ani dozorcy, ani administratorzy domów nie „palą się" do tych czynności. Czyn ak społeczny musi im dodać bodźca.

Pożądane jest przeselekcjonowanie Komitetów Blokowych. W tym celu należałoby przeprowadzić jednorazową ankietę dokonanych przez nie czynności i założyć w Radach Dzielnicowych stałą kartotekę, która wskazywałaby, który z Komitetów Blokowych pracuje, w którym należy dokonać zmiany „gabinetu", a który całkiem zlikwidować.

Lokatorzy mieliby w tej sprawie także coś do powiedzenia. (wr)

Wielkie Zakłady Graficzne

powstają na Pradze

Przy ul. Terespolskiej róg Mińskiej na Pradze, powstają wielkie, zakłady graficzne. Z fundamentów wyłoniły się już mury pierwszej kondygnacji wielkiej hali produkcyjnej, której powierzchnia wynosić będzie przeszło 10 tys. m kwadr.

W hali tej pomieszczona zostanie najnowocześniejsza rotacja do artystycznych druków kolorowych. Tu będą powstawały afisze, barwne wydawnictwa, wysyłane w świat przez Państwowe Zakłady Graficzne. Łącznie powierzchnia wszystkich budynków Zakładu wyniesie ok. 126 tys. m. kw.

Oprócz hali stanie tutaj 8-piętrowy gmach, w którym będą się mieściły wszystkie biura administracji.

W przewidywaniu dużych obciążeń, stropy parteru są wykonane ze specjalnej konstrukcji żel-betonowej, podobnej do zastosowanej przy budowie domu „Słowa Polskiego" na Placu Kazimierza w Warszawie. Strop opierać się będzie o ok. 600 „grzybków".

Na dole, „w cieniu" tych grzybków mieścić się będą magazyny papieru. Na stropie parteru ustawione zostaną maszyny. Hala będzie liczyć trzy kondygnacje.

Dla zapewnienia odpowiednich warunków zdrowotnych w pracy dla ok. 1000 robotników fachowych, którzy będą zatrudnieni w tej hali, powstaną specjalne urządzenia, które dostarczać będą zakładowi pracy tzw. górskie powietrze.

Przed budynkiem urządzony będzie duży zieleniec i basen, w którym będą ryby, przeznaczone dla stołówki.

Prace przy budowie tych olbrzymich zakładów, które będą należeć do jednych z największych w Polsce, rozpoczęto w lipcu ub. roku. Gotowe staną w końcu grudnia 1950 roku.

23 marca b.r., jeżeli pogoda dopisze, zostanie podjęte współzawodnictwo przy wykonywaniu prac betonowych dla całego stropu hali. Z chwilą „rozkręcenia" prac, w pełni sezonu, zatrudnionych będzie tutaj ok. 600 robotników. (A)

»Chevrolet« o krok od przepaści

Wczoraj około godz. 19.30 „Chevrolet" Nr A. 78172 jadąca z dużą szybkością na moście Poniatowskiego zarzuciła na śliskiej jezdni i wpadła na chodnik. Gdyby nie gwałtowny skręt kierownicą, samochód wpadłby do Wisły. Skręcona „Chevroleta" uderzyła o słup oświetleniowy i została prawie przepołowiona.

Zniszczony samochód zabezpieczyła M.O. a szofer został przewieziony do szpitala. Został on poddany próbie na alkohol. Pasażerów w samochodzie nie było.

M.O. oprócz nauki chodzenia powinno zwrócić baczną uwagę na jeżdżące na moście i na ulicach z nadmierną szybkością samochody. (mg)

Troskliwość, staranność, oszczędność...

Współzawodnictwo pracy w służbie zdrowia

Trudne zagadnienie współzawodnictwa pracy w Służbie Zdrowia rozstrzygnięto zebranie w dn. 15 bm. Warszawskiego Okręgowego Komitetu Zw. Prac. Sł. Zdrowia.

W pierwszym etapie współzawodnictwa wytyczono następujące punkty: wypełnianie obowiązków, stosunek do chorego, punktualność, oszczędność materiałów, estetyka, czystość, porządek, akcja H i opieka nad zdrowiem dziecka, powodująca przybywanie mu na wadze.

Szpitale, ośrodki zdrowia itp. przystąpiły w ramach współzawodnictwa do usprawnienia hodowli trzody chlewnej, pragnąc należycie wykorzystać odpadki kuchenne w stołówkach.

MŁODZI O MŁODYCH DLA MŁODYCH

TYGODNIK MŁODZIEŻY AKADEMICKIEJ

poprostu

PODZIĘKOWANIE

Wszystkim, którzy oddali ostatnią posługę drogim nam zwłokom

ś. t. p.

Romana Smolińskiego

a w szczególności ks. Ferudze, chórowi żeńskiemu parafii św. Zygmunta w Częstochowie, pracownikom kolejowym służby S.O.K., orkiestrze P.K.P., pp. Sosnowskim, pracownikom fabryki Szczotek i Pędzli, krewnym, znajomym oraz sąsiadom za okazanie nam serca i współczucie z powodu śmierci naszego ukochanego męża i ojca składamy tą drogą serdeczne „Bóg zapłać".

1266-2 ŻONA I DZIECI.

Dom

w centrum Częstochowy ze sklepem rzeźnickim i warsztatem z urządzeniem, 2 sklepy dewoczyne oraz dom na ul. Warszawskiej i plac 2.400 metrów z materiałami budowlanymi centrum wiele innych nieruchomości, poleca: Inżenowicz Częstochowa, Okrzeiska 30 H. 1183-1

Stowarzyszenie Kupców

Polskich w Częstochowie

zawiadamia, że od 15 marca 1949 roku obowiązują nowe ceny na przetwory owocowo - warzywne (marmolady, soki, pomidory, ogórki kapusta). Odpisy cen — w biurze Stowarzyszenia. Jednocześnie zawiadamiamy że są cenniki na artykuły spożywcze.

1248-1 ZARZĄD

RADIO

W dniu 20 bm. (niedziela) usłyszymy m. in. następujące audycje:

Wiadomości: 8.00, 15.00, 20.00, 23.00. Wszechnica 11.00.

9.00 Nabożeństwo; 10.00 Dla chorych: ks. Rekas; 10.10 Świdnica — miasto twórczej pracy" montaż; 11.20 Przerwa 12.04 Poranek symfoniczny; 13.00 Radiokronika; 13.15 Niedziela na wsi; 14.00 Dzielnia naredziem pracy" pogadanka; 14.10 Dla dzieci „Bzowa babuleńka"; 14.30 Kapela ludowa Dzierżanowskiego; 15.00 „Krzak jarzębiny" słuchowisko; 16.20 Koncert symfoniczny; 16.45 „Nowe książki" felieton; 17.00 Koncert rozrywkowy; 18.15 Pan Tadeusz (VII) 18.30 Żywe wydanie dzieł Chopina (IX); 20.45 Wiadomości sportowe; 21.00 Muzyka; 22.00 Wiadomości sportowe; 22.10 Muzyka taneczna; 24.00 Koniec audycyj.

Odpowiedzi REDAKCJI

MESEWICZ. Różnica cen miodu w sklepach spółdzielczych i prywatnych wynika m. in. z tego, że spółdzielnie sprzedają miód w sielkich. Do tej sprawy powrócimy jeszcze na łamach naszego pisma.

STUDENT ANP. Opóźnienie w wypłacie stypendium przez CZS nastąpiło na skutek późniejszego, niż przewidywano zatwierdzenia budżetu w tej instytucji. Obecnie jednak wszystkie uczelnie otrzymały już pieniądze dla stypendystów CZS, z wyjątkiem Akademii Nauk Polit., która nie złożyła jeszcze pokwitowań za poprzednio pobrane sumy.

N.Z. Krytyczne stanowisko wobec takich, czy innych uchybień ze strony władz państwowych lub samorządowych nie może być uważane za nielojalność.

RYCIK Z WARSZAWY. Wyjazd do Hiszpanii i Grecji, celem wzięcia udziału w walkach powstańców przeciwko faszystom, jest niemożliwy.

CZYTELNIK Z KONSTANCINA. Komunikat meteorologiczny zamieszczamy zwykle na kolumnie miejskiej (ostatnia strona) naszego pisma. Staramy się go zamieszczać codziennie.

TERESA MARKIEWICZ. W sprawie opóźnienia w doręczeniu paczki należy zwrócić się do owego urzędu pocztowego, który Pani przesyłkę doręczył. Nie możemy sami reklamować, ponieważ nie podała Pani ani miejsca nadania paczki, ani miejsca odbioru, ani wreszcie czasu, w ciągu którego paczka znajdowała się w drodze.

Egzemplarz „Życia Warszawy", o który Pani prosi, przesyłamy pocztą.

ST. TENSA. Sciemnienie świateł w miejscach następuje wskutek uszkodzeń w przewodach wewnętrznych domu. Poszczególni lokatorzy muszą więc zwrócić się do elektromonterów o naprawę uszkodzeń.

ROGUMIŁA SZYDŁOWSKA. Na terenie Warszawy nie ma gimnazjów chemicznych. Są natomiast 2 licea: Liceum Chemiczne przy ul. Hożej 84 i Żeńskie Liceum Chemiczne Technologiczne przy pl. Inwalidów 10. Do Liceum Chemicznego przyjmowani są kandydaci ze świadectwem małej matury.

UCZEŃ Z WARSZAWY. Nie możemy Panu nic pomóc, ponieważ zgubił Pan pokwitowanie na sumę 200 zł., która została wpłacona tytułem kary za przejazd biletu. Radzimy sprawdzić na Dworcu Warszawa-Główna, czy suma, wpłacona przez Pana, figuruje w aktach.

JAN DOMAGAŁSKI. Sprawę śmieci na ulicach poruszymy.

WARSZAWIACY. W tej sprawie należy zwrócić się do kierownictwa Trasy W — Z.

Jan Idziak — chłop z pow. częstochowskiego

dzieli się z nami wrażeniami z wycieczki na Ukrainę

Jan Idziak jest jeszcze pod wrażeniem swej podróży z delegacją chłopów polskich na Ukrainę. Tyle osób w Częstochowie jest ciekawych jego relacji, że od dwóch dni Idziak ugrzązł w mieście.

Nie zdążył nawet wpaść do swego domu we wsi Wielki Bór, gdzie oczekują go żona i dzieci.

— Nawet starzy aktywiści, wyrobieni politycznie byli tym zaskoczeni co zobaczyli — mówi **Idziak**, — Na przykład Kijów Piękne, czyste, duże ulice i ten ruch. Samochody, samochody... domy towarowe, olbrzymie gmachy, zaopatrzone w najszerszy asortyment towaru Od gotowych ubrań do doskonałych i tanich wyrobów wędliniarskich. Albo hotel. Piękne dekoracje wnętrza, łazienki, w każdym pokoju, telefon i nadzwyczaj sprawna obsługa. A jakiego serdecznego przyjęcia doznaliśmy.

— A co Wam, obywatelu, najwięcej się podobało na Ukrainie?

— Trudno mi odpowiedzieć tak od razu. Dużo rzeczy mi się podobało; ale **najwięcej chyba to, że ten naród jest bardzo zgrany.** Nie spotyka się jak u nas malkontentów, ludzi narzekających, plotkujących. Wszyscy pracują. **Ludzie tamtejsi to ludzie pokoju** — stwierdza z przekonaniem **Idziak.**

— A jak jest oceniana ta praca?

— Praca uważana jest tam za coś co przynosi zaszczyt człowiekowi i jest odpowiednio szanowana i nagradzana. Rozmawiałem ze świniarkami, które miały wysokie odznaczenia Stalinowskie i Leninowskie.

Idziak znajdował się w grupie, która zwiedzała rejon Czerkawski, Szpotański i Korszeński.

— W rejonie tym zwiedziliśmy kołchoz „Proletariat", we wsi Czerwona Swoboda. Kołchoz posiada piękny czarnoziem, na którym uprawia się nie tylko żyto, pszenicę, jęczmień itd., ale również przeznacza się duży teren na uprawę koksagisu, rośliny zawierającej kauczuk. Dzięki tej uprawie, Związek Radziecki może się ograniczyć w importowaniu kauczuku.

Praca w kołchozie jest bardzo dobrze nagradzana. Dzień pracy trwa osiem godz., ale w ciągu tych ośmiu godzin można wyrobić trzy tak zw. trudodnie, które są odpowiednio wy nagradzane.

W omawianym kołchozie oglądaliśmy ładne zabudowania gospodarcze, odbudowane już po najeździe hitlerowskim, doskonałe maszyny, kombajny i inne, zwiedzaliśmy doskonale wyposażony lokal klubu, wreszcie czyste, ładne, umeblowane domy kołchoźników, którzy zaprasza li nas do siebie.

Widzieliśmy spiżarnię zawalone słoniną, mąką, chlebem, wygodne izby mieszkalne, w których zainstalowano radioodbiorniki.

— W ogóle — mówi **Idział** — to co widzieliśmy u kołchoźników prze rosło nasze oczekiwania.

Na zakończenie rozmowy pytamy:

— Czy ludzie tam są zadowoleni z kolektywnej gospodarki?

— Bardzo — odpowiada **Idziak. — Wszyscy uważają kołchoz za swoją wspólną własność i wszyscy wiedzą, że dzięki wspólnemu gospodarowaniu mogą zapewnić sobie lepszy byt.**

Mirosław Kraszkiewicz

Częstochowski Przemysł włókien łykowych

otrzyma samodzielne stoisko

na Targach Poznańskich

W fabryce „Warta" odbyła się wystawa eliminacyjna tkanin z włókien łykowych obejmująca eksponaty 6 fabryk z dyrekcji branżowej włókien łykowych a więc: Zakłady „Lenko" z Bielska, Zakłady „Stradom", „Warta", Gnaszyn, „Częstochowianka" i Zakłady z Krosna. Zadaniem wystawy było wyeliminowanie najlepszych fabryk pod względem wystawionych przez nie eksponatów o przydzielenia przodującej fabryce indywidualnego stoiska na Targach Poznańskich.

Jury, któremu przewodniczył dyr. naczelny dyr. branżowej z Łodzi ob. Bogacki. **zakwalifikowało na pierwsze miejsce w eliminacyjnej wystawie Częstochowskie Zakłady „Stradom". Zakład ten otrzymał przydział indywidualnego stoiska na Targach za bogatą gamę kolorów stosowanych przy produkcji tak pod względem u. żytkowości, jak i wykorzystania inu pod rozmaitymi postaciami.**

Oglądając eksponaty Stradomia, rzucają nam się w oczy piękne obrusy, wykonane z tkaniny workowej specjalnie bielonej, zwracały również uwagę tkaniny do obić z czystego lnu, tkaniny markizowe, juta dekoracyjna, ręczniki kąpielowe, płaszcze kąpielowe, tkaniny żaglowe itd. Na podkreślenie zasługuje tutaj fakt, że Stradom umiał pokazać, iż przy wyeliminowaniu zagranicznych surowców np. bawełny można produkować tkaniny, jakie dotychczas wyrabiane były wyłącznie z bawełny. Taką rewelacją jest właśnie ręcznik kąpielowy, który wreszcie po długim okresie prób udało się wyprodukować z lnu w fabryce Stradom.

Z innych fabryk wybijały się Gnaszyn i Warta. Ta ostatnia wystawiła tkaniny dekoracyjne, które wzbudzały duże zainteresowanie wśród zwiedzających. (kra)

Ciekawy eksperyment pedagogiczny

Zagadnienie wyników nauczania

w szkole podstawowej Nr. 6

Szkoła Podstawowa nr 6 w naszym mieście przeprowadziła szczegółowe omówienie wyników pracy uczniów w pierwszym półroczu br. szkolnego. Zagadnienie to przedyskutowano na posiedzeniach Rady Pedagogicznej, zebraniach klasowych i na plenarnym zebraniu uczniów całej szkoły, wreszcie na konferencjach z rodzicami.

Aby uzyskać możliwie dużo wypowiedzi ze strony uczniów o przyczynach ich niepowodzeń w nauce, przeprowadzono pewnego rodzaju ankietę, która dostarczyła wiele cennego materiału. I tak na ogólną liczbę niedostatecznych ocen, 18 prac uczniów wykazało swe niepowodzenia w nauce z powodu nieuważania na lekcjach i zajmowania się rozmową, czy też innymi zajęciami. 20 proc. uczniów przyznaje się do lenistwa w nauce, 10 proc. osiągnęło złe rezultaty z powodu nieumiejętności uczenia się w domu, 8 proc. z powodu niedowidzenia, 4 proc. z powodu bólu głowy, występującego przy uczeniu się, 20 proc. uczniów z powodu nieodpowiednich warunków domowych (brak spokoju, stołu) 12 proc. uczniów z powodu braku książek i przyborów, a 8 proc. z powodu słabej pamięci. Są to więc czynniki subiektywne zależne od ucznia i obiektywne leżące na zewnątrz niego.

Wyniki ankiety bardzo szczegółowo omówiono z dziećmi oraz z rodzicami przez kierownika szkoły i nauczycielstwo oraz powzięto odpowiednie środki zaradcze. Już dzieci o słabym wzroku i z objawami bólów głowy zostały wysłane do lekarza, najbiedniejszym dzieciom dano możność korzystania z zakupionych nowych podręczników i zaopatrzono je w materiały pisemne; wszystkie dzieci otrzymały wskazówki w sprawie umiejętnego uczenia się w domu i odpowiedniego organizowania tej pracy itp.

Młodzież w wyniku przeprowadzonej akcji powzięła rezolucję zawierającą o gotowości włożenia jak największych wysiłków w naukę, aby wzorem swoich rodziców ciężko pracujących przy warsztacie pracy, móc jak oni poszczycić się jak najlepszymi wynikami w pracy.

Akademia młodzieżowa

Związek Młodzieży Polskiej z racji tygodnia Światowego Związku Młodzieży urządza w sali Teatru Wielkiego specjalną akademię, która odbędzie się dzisiaj o godz. 11-ej.

Częstochowianie uczą się

jeździć i chodzić po ulicach

Szofer samochodu miejskiego nr M. 10.855 włączył bieg, wóz ruszył z miejsca. Nagle do kierowcy podbiegł milicjant.

— Płaci pan mandat.

Szofer był zdziwiony. Jak _ to? Za nieprzestrzeganie przepisów ruchu ulicznego — oświadczył milicjant i za inkasował 100 zł tytułem kary.

Na skrzyżowaniu II Alei z Al. Wolności odbywa się codziennie nauka prawidłowego przechodzenia przez jezdnię i prawidłowego przejazdu wozów mechanicznych. Nauka ta odbywa się również na skrzyżowaniu przy kościele św. Zygmunta i przy ul. Piłsudskiego.

Jak informuje nas milicjant nr 309, mandaty stosuje się na razie tylko w szczególnych przypadkach niestosowania się do przepisów ruchu kołowego. Winni dostają tylko odpowiednie pouczenie. Za dwa tygodnie jednak na nieznających przepisów posypią się mandaty.

Milicjanci nr 306 i 309, którzy pełnili służbę przy Al. Wolności mieli sporo roboty. Przechodnie i szoferzy zdają na razie egzamin na dwójkę. Mało kto z częstochowian potrafi prawidłowo przejść przez jezdnię.

Podczas swojej 8 godzinnej służby milicjanci ukarali m. in. mandatami: Peliksa Stanisława, wóz nr H 11214, Stanisława Wiśniewskiego. (M. 10855), Jana Sokołowskiego (H 10241) i poza tym pouczyli nieprzestrzegających przepisów Henryka Koneckiego (H 10204), Romana Mieczyńskiego (T 10 200) i wielu innych. (kra)

Literaci częstochowscy

u hutników na Rakowie

W hali fabrycznej Huty „Częstochowa" na Rakowie odbył się pierwszy w tym sezonie wieczór autorski członków miejscowego Klubu Literackiego. Wieczór ściągnął kilkuset uczestników spośród hutników i ich rodzin.

Robotnicy rakowscy usłyszeli poetyckie utwory na tematy społeczne, pisane w duchu socjalistycznej walki o sprawiedliwość. Utwory te były przyjęte z wielkim uznaniem przez słuchaczy. Nawiązał się bezpośredni kontakt między autorem a słuchaczem - robotnikiem, współuczestnikami budowy fundamentów socjalizmu.

Red. Rousseau odczytał wiersze Stanisławy Zielińskiej „Wiosna roku 1945", „Warszawa rediviva" i „Na szlak". Zostały przyjęte one przez uczestników wieczoru oklaskami. Red. Folfasiński odczytał dwa wiersze, jeden poświęcony bojom Armii Radzieckiej, dobijającej gada hitlerowskiego w Berlinie pt. „Zwycięzcom" oraz „Grużlica".

Na zakończenie red. Wacław Rousseau odczytał dwa swoje przedwojenne utwory „Maszyna" i „Sen o pracy" oraz dwa wiersze z ostatniego okresu „Kauczuk i wolność" i „Płaczącym Jeremiaszom". W przerwach miejscowy zespół świetlicowy dał koncert muzyki lekkiej. (ig)

Konferencja Powiatowa PZPR w Radomsku

Ostatnio w Radomsku odbyła się I-sza Powiatowa Konferencja PZPR, na którą przybyli del. C. K. PZPR, Orłowski i I sekr. W. K. PZPR Domagała. Konferencja zgromadziła 213 delegatów. Po referatach i dyskusji wybrano nowy Pow. Komitet PZPR.

SPORT * SPORT * SPORT

Warszawski Teatr Jazzowy

przyjedzie do Częstochowy

Nowy w pomyśle rozrywkowy „Warszawski Teatr Jazzowy" zapowiedział swój występ w naszym Teatrze Wielkim. Humor, Satyra, Taniec na zmianę z melodiami foxtrotu czy swinga — to program tej imprezy rozrywkowej. W skład zespołu wchodzą: Beata Artemska, Stanisława Stanisławska, Stefan Sojecki, Wiktor Śmigielski oraz siedmioosobowy zespół jazzowy pod dyrekcją Kazimierza Obrębskiego.

Warszawski Teatr Jazzowy wystąpi w Częstochowie tylko 3 razy. Pierwsze przedstawienie odbędzie się w po niedziałek 21 marca br.

Ciekawy odczyt o Częstochowie

dr. Stefana Krakowskiego

W niedzielę 3 kwietnia br. o godz. 12 odbędzie się w sali Teatru Wielkiego odczyt dra Stefana Krakowskiego, profesora Uniwersytetu Łódzkiego na temat „Częstochowa jako regionalny ośrodek gospodarczy w dawnej Polsce.

Bilety od 30 do 100 zł. są do nabycia w Wydziale Oświaty i Kultury Zarządu Miejskiego w Częstochowie.

Poranki kinowe

dla świata pracy

Począwszy od 20 bm. w sali kina „Wolność" o godz. 12-tej zorganizowano coniedzielne poranki filmowe dla świata pracy. Na porankach wyświetlane są filmy radzieckie. Powiatowa Rada Zw. Zawodowych będzie rozsyłała bilety do wszystkich oddziałów Zw. Zawodowych. Oddziały natomiast zorganizują zbiorowe uczęszczanie na wymienione filmy.

Na ostatnio odbytym poranku wyświetlono film radziecki „Trzeci Szturm". (kra)

Sportowcy-kolejarze

wybrali nowe władze KS ZZK

W sali teatru kolejowego odbyło się doroczne walne zgromadzenie klubu sportowego ZZK. W odróżnieniu od wielu innych zarządów klubowych ustępujący członkowie zarządu ZZK poddali swą działalność krytyce. Jednakże my ze swojej strony chcielibyśmy wyrazić sąd, iż pomimo b. ciężkich warunków działacze ZZK zdziałali wiele — zorganizowali własny klub, podtrzymywali w miarę swych możności jego żywotność i. co najważniejsza, rozpoczęli budowę własnego stadionu. Nie było tak źle, koledzy sportowcy - kolejarze. Dzieło zostało rozpoczęte i niewątpliwie prowadzone będze dalej.

Pomimo wspomnianej samokrytyki, a może dzięki niej, obecni wyrazili ustępującemu zarządowi jednogłośne absolutorium.

Nowe władze klubowe wybrane zostały w następującym składzie: prezes — p. Bronisław Łęgowik, wiceprezes — p. Józef Gwóźdź, sekretarz — p. Tadeusz Tomala, skarbnik — p. Eugeniusz Wawrzycki, gospodarz — p. Józef Szeligowski kierownik sekcji piłki nożnej, — p. Alfons Ryszka, zastępca — p. Zygmunt Ptak, członkowie zarządu — pp. Leon Kołodziejczyk i Wacław Budzikur. Do zespołu tego dokooptowany zostanie kierownik sekcji tenisa stołowego, piłki ręcznej oraz szachowej.

Posiadamy halę bokserską

ale musimy zdobyć inną

Projektowany na dzisiaj międzyokręgowy mecz pięściarski Łódź — Częstochowa nie dojdzie do skutku, gdyż CzOZB nie mógł przyjąć warunków wysuniętych przez Łódź. Były one zbyt wysokie z warunkami spotkań w innych miastach. Biorąc pod uwagę specyficzne warunki miejscowe.

Ciasnota widowni gmachu sportowego, poważne koszty zmontowania ringu, dzierżawy sali i zabezpieczenia jej, duży podatek itp., powodują, że nawet atrakcyjne zawody bokserskie są w Częstochowie deficytowe, jak np. ostatni mecz z Krakowem, który przyniósł 40.000 zł straty.

Toteż coraz aktualniejsza staje się sprawa zdobycia stałej hali bokserskiej o większej pojemności i tańszej eksploatacji. Halę taką moglibyśmy naszym zdaniem urządzić z powodzeniem w jednym z pawilonów na terenie wystawy. Sprawa ta zresztą była już rozważana z początkiem bieżącej zimy.

Skra montuje

sekcję szermierczą

Klub Samorządowców Skra przystąpił do zorganizowania sekcji szermierczej, kierownictwo której objął p. Jankowski. Na trenera pozyskano p. Szora.

Intencją Skry jest zmontowanie nie tylko sekcji męskiej, ale i żeńskiej. Zapisy kandydatek oraz kandydatów przyjmuje sekretariat Skry, czynny w godz. od 9-ej do 14-ej w lokalu klubowym przy ul. Kilińskiego 16.

W jednej rundzie

Z.Z.K. OPOLE — BRYGADA

Spotkania w koszykówce i siatkówce rozegrane zostanie dzisiaj o godz. 9-ej w Gmachu Sportowym.

GWARDIA — STRADOM

Towarzyski mecz piłkarski odbędzie się dzisiaj o godz. 11 na boisku Stradomia.

CZARNI RADOMSKO — BRYGADA

grają dzisiaj o godz. 15.30 na boisku miejskim w towarzyskim spotkaniu piłkarskim.

59 spółdzielni pracy

zrzesza 1.540 członków na terenie naszego województwa

W Spółdzielczym Okręgu Kieleckim obejmującym teren naszego województwa działa 59 spółdzielni pracy, które zrzeszają ogółem 1540 członków i 61 kandydatów. W rozbiciu na poszczególne branże spółdzielnie pracy odzieżowe zrzeszają 593 członków, branży skórzanej 341, budowlanej 253, transportowej 111 i innych 242.

Z podanej ilości posiadamy 2 spółdzielnie z branży mineralnej, 1 spółdzielnię z branży metalowej, 1 elektro technicznej, 1 chemicznej tj. mydlarnia w Radomiu, 2 farmaceutycznej, 2 włókienniczej, Kielce i Kamienica w pow. częstochowskim, 4 papierniczej i poligraficznej, 5 skórzanej tj. garbarnię 1, galanterii skórzanej 1 — wszystkie działają w Radomiu. 3 drzewnej — stolarnie w Ostrowcu, Kozienicach, Częstochowie, 2 spożywczej — piekarnia 1 gospoda spółdzielcza, 14 odzieżowej w tym 8 spółdzielni zorganizowanych przez Ligę Kobiet.

Największe nasilenie tych spółdzielni występuje w Ostrowcu, Częstochowie, Radomiu i Kielcach. 11 budowlanych typu uniwersalnego — wszystkie żywotne (dla przykładu podajemy, iż Spółdzielnia „Zespół" w Radomiu zrzesza 50 członków, którzy wykonali roboty na ogólną sumę 100 milionów zł), 3 transportowej w tym 2 w Częstochowie a 1 w Radomiu. 3 przemysłu ludowego 1 artystycznego w Kielcach, Łącznej oraz Starachowicach, gdzie jest właściwie sklep z towarami artystycznymi i gosp. domowego. 1 przetwórstwa pierza i puchu „Neopolplium" w Kielcach, 4 pozaprzemysłowe w tym 3 pracowników mierniczych i 1 melioracyjna oraz 1 buchalterów w Częstochowie.

Obroty tych spółdzielni pracy osiągnięte w pierwszym półroczu 1948 r. wyniosły 358 milionów zł.

92.121 zł. na T. B. S.

Przeprowadzona w ub. miesiącu zbiórka uliczna w Częstochowie z ramienia Oddziału Powiatowego Towarzystwa Burs i Stypendiów, przyniosła ogółem 92.121 zł.

Tak więc w stosunku do ilości mieszkańców Częstochowy, wypadło na 1 mieszkańca mniej niż złotówka ofiarowana na TBS.

Dobry, oddany, mądry przyjaciel

TO „BIBLIOTEKA W PRENUMERACIE"

Tragiczna śmierć

kolejarza

Podczas pracy na torze kolejowym potrącony został przez przejeżdżający pociąg pracownik PKP, 47-letni **Jan Badura** z Kłobucka, który doznał poważnych obrażeń złamania podstawy czaszki i wstrząsu mózgu.

Przewieziony do szpitala Ubezpieczalni Społecznej po kilku godzinach **Badura** zmarł.

Nowe Zarządy Kół TPPR

W ramach akcji statutowej wybrano nowe Zarządy Kół T.P.P.R. w I-ym Komisariacie M. O. i w Spółdzielni Stolarskiej „Pionier".

W I-ym Komisariacie M. O. Zarząd ukonstytuował się następująco: prezes — Fafara, wiceprezes — Wilk, sekretarz — Wiechówna, skarbnik — Jabłoński i czł. zarządu — Grabczak. W skład Komisji Rewizyjnej wchodzą: Marchewka jako prezes, Ogonek i Krajewski, a delegatami na Zjazd Powiatowy wybrano ob. ob. Wilka i Cieślińskiego.

W spółdzielni stolarskiej „Pionier" Zarząd Koła T.P.P.R. stanowią: J. Krzewniak — prezes, W. Sapieja — wiceprezes, K. Klamski — sekretarz, J. Żulewski — skarbnik i L. Zborowski — członek Zarządu. Przewodniczącym Komisji Rewizyjnej wybrano ob. Lizureja, a delegatem na Zjazd Powiatowy ob. Sapieję.

Żonobójca z ul. Kruszwickiej

skazany na 6 lat więzienia

Przed Sądem Okręgowym odbyła się rozprawa przeciwko 64-letniemu częstochowianninowi, Karolowi Morawskiemu z ul. Kruszwickiej nr 13, który w pierwszy dzień ubiegłych świąt Bożego Narodzenia zamordował swoją żonę, Lucynę.

Pożycie małżeńskie Morawskich było b. burzliwe, obfitujące w kłótnie i bójki na tle nadużywania alkoholu. Feralnego dnia Morawski powrócił do domu o północy w stanie nietrzeźwym i natychmiast doszło pomiędzy małżonkami do ostrej wymiany zdań. W szale pijackim Morawski począł bić żonę stołkiem i butelkami od piwa; na skutek tego nieszczęśliwa kobieta doznała połamań ramion i pęknięcia tętnicy lewego ramienia, a wkrótce wyzionęła ducha. Nie przejmując się tym Morawski poszedł najspokojniej spać, a nazajutrz zameldował milicji o popełnionym przez siebie morderstwie.

Sąd pod przewodnictwem sędziego Matyska skazał Morawskiego na sześć lat więzienia. Oskarżał prok. Pawelski.

Za zabójstwo kolegi

— 8 lat więzienia

W wieczór wigilijny r. ub. popełnione zostało obok domu nr 4 przy ul. Garncarskiej ohydne morderstwo. Owego dnia pomiędzy mieszkańcami wspomnianego domu Władysławem Skrzypczyńskim, a Janem Krzystaniekiem powstało nieporozumienie, które zakończyło się wzajemnymi obelgami oraz zepchnięciem Krzystanka ze schodów i pobiciem go przez Skrzypczyńskiego.

Ubrawszy się w palto Krzystanek wyszedł przed bramę; po chwili zjawił się Skrzypczyński i postyszawszy z ust Krzystanka wyrzuty, wyciągnął z kieszeni przygotowaną już poprzednio żyletkę, podrzynając nią Krzystankowi gardło. Doznawszy przecięcia tętnicy szyjowej Krzystanek zaczął broczyć obficie krwią, upadł na bruk i wkrótce skonał.

Morderca stanął obecnie przed Sądem Okręgowym, który skazał go na osiem lat więzienia. Rozprawie przewodniczył sędzia Matyska, oskarżał prok. Pawelski.

CZYTELNICY PISZĄ

Troski mieszkańców ul. Jasnogórskiej

Przeczytałam list mieszkańców z ul. Focha, Marszałka Żymierskiego i Glogera, którzy skarżyli się na fatalny stan chodników na wymienionych ulicach.

W nielepszym, a może i w znacznie gorszym położeniu znajdujemy się my, mieszkańcy ul. Jasnogórskiej, począwszy od ul. Dąbrowskiego w kierunku parku. Ulica ta na wspomnianym odcinku z jednej strony jest niezabudowana, tak że w czasie ostatnich zawiei śnieżnych wprost trudno było tamtędy przejść. Obecnie w okresie roztopów ul. Jasnogórska przedstawia jedno wielkie bajoro. Wprost trudno opisać, ile kłopotu przedstawia przejście wspomnianym odcinkiem ulicy. A przecież mieszkają tu ludzie pracy, którzy codziennie muszą przejść przynajmniej dwa razy. Wprost trudno uwierzyć, ażeby w samym centrum miasta mogła się znajdować ulica tak bardzo zaniedbana. Może nasz apel za pośrednictwem „Życia" wzruszy Wydział Techniczny Magistratu, który zapewne o tej ulicy zapomniał. Z. K.

Odpowiedzi Redakcji

„NINON" List pani wykorzystamy w najbliższym czasie.

WŁODEK O. Po otrzymaniu danych od władz szkolnych odpiszemy na tym miejscu. (Red.)

CO i GDZIE?

TEATR WIELKI, godz. 16 i 19,30 „Harry Smith odkrywa Amerykę".

TEATR KAMERALNY — godz. 16 i 19,30 „Szczęśliwe dni".

W poniedziałek 21 bm. w Teatrze Wielkim gościnny występ Warszawskiego Teatru Jazzowego.

KINA

WOLNOŚĆ — Trzeci sztuka; **BAŁTYK** — Paganini; **Tęcza** — Carrie kłamie; **FOTOPLASTIKON** — Paryż i słynny Louvre.

DYŻURY APTEK

S. Meisler, Al. Wolności 23

L. Zieliński, Rynek, Narutowicza 33

Ogłoszenia drobne

HANDLOWE

Hurtownia dobrze prosperująca poszukuje wspólnika zaraz. Oferty do Życia Częstochowy pod „Hurtownia". 1167-1

Przedstawiciel handlowy przyjmie różne artykuły na woj. olsztyńskie i pomorskie. Zgłoszenia Olsztyn, Ratuszowa 7 m 4. 1133-0

Sprzedam aparat radiowy 3 lampowy, Gnaszyn Dolny. 1120-1

Sprzedam na chodzie różne maszyny trykotarskie. Wiadomość: Warszawska 91. 1164-0

LOKALE

Małżeństwo bezdzietne poszukuje pokoju z oddzielnym wejściem Wiadomość tel. 23-25. 1162-0

RÓŻNE

Dobrze skrojone, dobrze uszyte płaszcze, kostiumy, garnitury w nowootwartej Pracowni Krawieckiej kat. I ul. Armii Ludowej 10 II p. 1156-1

B-71779